



Na Oścież

Miesięcznik Sanktuarium i Parafii
Matki Boskiej Królowej Męczenników

Nr 10-11 (218-219) Bydgoszcz-Fordon październik-listopad 2014 Rok XXII ISSN 1505-7151





Wierni Czytelnicy naszego pisma ponownie długo czekali na nowe wydanie. To prawda. Ale od poprzedniego wydania miało miejsce tak wiele wydarzeń, których nie sposób nawet w skrócie opisać. Niech więc to, co zawiera bieżące wydanie, będzie choć małym śladem tego co się działo.

Głównym tematem aktualnego wydania „Na Oścież” jest „Wybór”. Obok w „Zamyśleniach” ks. Probuszcz pisze dalej o tym, jak to się stało, że nasz kościół parafialny został wybrany i otrzymał godność Bazyliki Mniejszej i jaka jest tradycja nadawania tego typu godności. Okazuje się, że czasami ważniejsze jest to co dzieje się w danym miejscu, niż to jak ono wygląda.

Rozmowę miesiąca przeprowadzono z ks. Janem Kaczkowskim, dyrektorem hospicjum w Pucku, który pokazuje, jak trzeba traktować chorego, w szczególności takiego pacjenta w hospicjum. Ile jest dylematów i jaki jest wybór dotyczący tego, co pacjentowi można i trzeba powiedzieć oraz to co najważniejsze - jak to zrobić. Przeczytałem Jego książkę pt. „Szału nie ma jest rak” i powiem, że mimo choroby nowotworowej, z którą ks. Jan się zmagają - jest pełen energii i chciałbym mieć taką energię będąc aktualnie ogólnie zdrowym. A jak to zrobić? - wystarczy przeczytać tę książkę.

Inne treści nawiązują do celebracji dorocznego odpustu parafialnego i sanktuarijnego z udziałem ks. bpa Bogdana Wojtusia z Gniezna. Warto przeczytać tę część wydania, by poznać wiele osobistych wspomnień i refleksji ks. Biskupa w związku z Jego przyjazdami do naszej parafii i na Fordon. Szczególnie cenne są te myśli, które rejestrują zachodzące wokół zmiany i jak trzeba szukać dobra, które jest wszędzie wokół nas.

Małżonkowie świętowali swoje rocznice zaślubin. Tym, co jeszcze tego nie robili radzę niech opis tego wydarzenia przeczytają i jak tylko nadarzy się okazja z takiej propozycji świętowania skorzystają.

Był też Dzień Papieski, Karoliada i imieniny Karola (Wojtyły), a także 50-lecie duszpasterstwa akademickiego w Bydgoszczy.

„Wiatrak” odwiedziła Anna Komorowska - żona prezydenta Bronisława Komorowskiego.

Były wybory samorządowe.

A przed nami kolejne uroczystości i inne wydarzenia, których terminy wyznaczają nowy, kościelny rok liturgiczny, Adwent i zbliżający się grudzień.

Kolejne wydanie planowane jest tuż przed świętami Bożego Narodzenia.

Fred

O BAZYLIKACH - SŁÓW KILKA



Papieski herb bazyliki

I tak minął kolejny rok liturgiczny, który w naszej parafii przejdzie do historii jako czas ustanowienia naszego kościoła Bazyliką Mniejszą.

Mimo, że Redakcja „Na Oścież” szeroko informowała o poszczególnych etapach powstawania Bazyliki Mniejszej - kościoła papieskiego - to jednak sądzę, że warto odpowiadając na liczne pytania Parafian - przekazać kilka informacji dotyczących tego tematu.

A zatem słowo bazylika ma dwa znaczenia: pierwsze znaczenie to forma architektoniczna, drugie to godność kościelna nadawana przez papieża.

Poza tym bazyliki mogą być większe i mniejsze. Jest siedem bazylik większych, w tym pięć w Rzymie: św. Jana Chrzciciela na Lateranie (1), Matki Bożej Większej (2), św. Piotra na Watykanie (3), św. Pawła za Murami (4), św. Wawrzyńca (5) i dwie w Asyżu: św. Franciszka (6) i NMP od Aniołów (7).

Pozostałe bazyliki to są bazyliki mniejsze rozsiane po całym świecie i było ich 1482 - wg stanu na dzień 6. września 2006 roku.

Jak już napisałem, tytuł bazyliki mniejszej nadaje papież kościołom wyróżniającym się pod względem architektonicznym i historycznym, a przede wszystkim pod względem wyjątkowego kultu religijnego.

Po raz pierwszy tytuł bazyliki mniejszej nadał w 1783 r. papież Pius VI kościołowi św. Mikołaja w Tolentino (w regionie Marche, w prowincji Macerata, przyp. red.).

Przywilejem bazylik jest uzyskiwanie za ich nawiedzenie odpustu zupełnego w następujące dni (daty podane w nawiasach dotyczą naszej bazyliki:

- w dzień liturgicznego święta tytułu kościoła (15 września),
- w uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca),
- dzień wspominający nadanie tytułu i godności bazyliki (27 lutego),
- jeden raz w roku w dzień ustalony przez Ordynariusza miejsca (25 marca),
- jeden raz w roku w dzień wybrany dowolnie przez każdego wiernego.

Tytuł bazyliki mniejszej nakłada na duszpasterzy liczne obowiązki liturgiczno-pastoralne.

W bazylice winna się dokonywać formacja liturgiczna wiernych poprzez zakładanie grup animacji liturgicznej, organizowanie specjalistycznych kursów, cykli spotkań i podobnych inicjatyw. Powinno się przykładając szczególną wagę do studium i rozpowszechnienia dokumentów Ojca Świętego i Stolicy Apostolskiej, zwłaszcza tych dotyczących świętej liturgii. Duszpasterze powinni też zadbać, by wierni umieli śpiewać w języku łacińskim Credo i Ojcze Nasz, według śpiewu gregoriańskiego, zgodnie z rzymską liturgią. Aby uwidocznili więź, jaka łączy bazylikę mniejszą z rzymską Katedrą św. Piotra, każdego roku należy celebrować ze szczególną troską święto Katedry św. Piotra (22 lutego), uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca), rocznicę wyboru i inaugurację pontyfikatu Ojca Świętego.

Godło Stolicy Apostolskiej (patrz rys. obok), dwa skrzyżowane klucze i tiara papieska na frontonie kościoła oznajmia, że kościół posiada tytuł bazyliki mniejszej.

Ważne są dwie daty: data nadania tytułu danemu kościołowi przez papieża i data ogłoszenia tytułu bazyliki mniejszej.

Pierwszy tytuł bazyliki mniejszej w Polsce otrzymał kościół NMP Anielskiej w Dąbrowie Górniczej. Tytuł ten nadał w dniu 19 marca 1901 r. papież Leon XIII, a został ogłoszony w odpust Matki Bożej Anielskiej 2 sierpnia 1901 r. Ostatni 134. tytuł bazyliki mniejszej w Polsce nadał 13 maja 2014 r. papież Franciszek kolegiacie w Szamotułach (archidiecezja poznańska).

Rok 2009 dla Polski był wyjątkowy, bowiem 9 kościołów ogłoszono bazylikami mniejszymi.

Papież Jan Paweł II nadał tytuł bazyliki mniejszej 57 kościołom w Polsce, a w następnej kolejności: Benedykt XVI - 27. Paweł VI - 21, bł. Jan XXIII - 8, Pius XI - 7, św. Pius X - 3, Pius XII - 2, Leon XIII - 1, Benedykt XV - 1, papież Franciszek - 5.

Warto wspomnieć, że bazylik mniejszych nie mają jeszcze następujące diecezje: bielsko-żywiecka, elbląska, gliwicka i zamojsko-lubaczowska jak również obie diecezje Kościoła greckokatolickiego.

[dokończenie ze str. 3]

W Polsce są obecnie 134 bazyliki mniejsze (stan na dzień 25.10.2014 r.), na Litwie - 6, na Białorusi - 3, na Ukrainie - 1, na Słowacji

W NUMERZE M.IN.:

Jak mówić prawdę?	(s. 5)
Rocznice małżeńskie	(s. 7)
XXXI odpust parafialny	(s. 8)
Złoty jubileusz DA	(s. 9)
Ślub „na jubileusz”	(s. 14)
Anna Komorowska w „Wiatraku”	(s. 15)

W NASTĘPNYCH NUMERACH:

plan kolędy 2014_2015, co dzieje się w kinie JEREMI i wiele innych

str. 1, ks. bp Bogdan Wojtuś w naszej świątyni w dniu XXXI odpustu parafialnego, fot. Mieczysław Pawłowski

- w rocznicę poświęcenia Bazyliki (7 października),

[dokończenie na str. 11]

DO KLAMKI OSTATNICH DRZWI

z księdzem Janem Kaczkowskim - rozmawia Mieczysław Pawłowski

Mieczysław Pawłowski: Napisano o księdzu tak: ks. Jan Kaczkowski - doktor teologii moralnej, bioetyk, twórca Puckiego Hospicjum, człowiek który uczył lekarzy jak rozmawiać z pacjentami o umieraniu. Teraz sam walczy ze śmiertelną chorobą. Z właściwym sobie poczuciem humoru opowiada o tej walce w książce „Szału nie ma, jest rak”. Kim jest w istocie ks. Jan?

Ks. Jan Kaczkowski: Może kim chciałby być ksiądz Jan? Nie wiem czy to mu się udaje? Chciałbym być wiernym synem Kościoła. Chciałbym być katolickim kapłanem w tym najbardziej katolickim sensie. Z miłością do Eucharystii, z miłością do kapłaństwa służebnego, z miłością do celibatu. Ja kocham celibat, nikt mnie do niego nie zmuszał, sam go wybrałem, oczywiście czasem jest mi smutno, bo nie ma mnie kto przytulić, ale to jest ludzkie. Chciałbym, aby wszyscy, którzy mnie „czytają”, znaczy odbierają, przez takiego „pajaca”, który gdzieś tam występuje i się wygłupia, zadali sobie trud i odnaleźli sedno mojej duchowości. To co jest niepoważne, można traktować niepoważnie, to co jest nadęte można przekłuwać, a to co jest fundamentem naszej wiary, trzeba traktować nie ze śmiertelną powagą, ale z taką powagą, na jaką te zagadnienia zasługują.

Dziś promuje Ksiądz książkę: „Szału nie ma, jest rak” zredagowaną wspólnie z Katarzyną Jabłońską. Jak to się stało, że ta książka powstała?

Wydawnictwo „Wież” myślało, że ja umrę za chwilę, ja też tak myślałem. Przy dużym wysiłku z mojej strony i ze strony pani Katarzyny powstała książka – wywiad. Bez niej by ona nie powstała. Wyciskała ze mnie ostatnie soki i pytała mnie o rzeczy bardzo trudne i definitywne, pytała o intymność w chorobie i to w rozumieniu jak najbardziej duchowym, psychicznym, broń Boże o seksualnym. Myślę, że miała być to książka trochę na pożegnanie. Okazało się inaczej. Książka stała się jednym z asumptów do tego, że stałem się „onkocielebrytą”.

Na temat tej książki Szymon Hołownia napisał tak: Janek ma ze swojego okna niezwykłą perspektywę: i na śmierć, i na życie może patrzeć z dystansu. Na śmierć, bo wciąż żyje pełną pierśią. Na życie bo świadomie i mądrze codziennie zmagają się ze śmiercią. I o życiu, i o śmierci mówi więc takie rzeczy, że oczy stają czasem w ślup, a z nóg spadają ciepłe kaptcie. Tu nie ma ani grama głędzenia, jest obudzona po zderzeniu ze ścianą ostra, kryształowa intensywność. Janek lubi powtarzać, że przed śmiercią bardzo chciałby jeszcze zrobić coś pożytecznego. Właśnie zrobił. To prawda?

Nie mnie to oceniać. Oceniaj inni, czy to,

co robię jest sensowne, czy nie. Chciałbym być po prostu przydatny, tak jak może być przydatny każdy chrześcijanin, każdy katolik dla zbawienia dusz. Wszystkie nasze działania nawet jeśli są kontrowersyjne, ich jedynym celem ma być zbawienie każdego człowieka. A mi zależy na tych, którzy są najbardziej daleko, którzy do naszych



kościółów nie przyjdą, do których muszę trafić jakoś inaczej. Proszę się zatem nie dziwić, że się wygłupiam. Ten wygłup ma cel. Dotrzeć do tych, którzy mają największy problem z przyjęciem łaski zbawienia. Żeby mówienie Kościoła w dzisiejszym świecie było skuteczne, Kościół musi mówić współczesnym językiem do współczesnych ludzi.

Ewelinie Potockiej, dziennikarce Onetu, powiedział Ksiądz: „żyję na pełnej pe-tardzie”. Co to miało znaczyć?

Nie zwalniam się z żadnych moich obowiązków ani powinności. Próbuję, na ile mam siły, a niestety mam ich coraz mniej, próbuję „nie utracić żadnego z tych, których mi dałeś”.

Za książkę „Szału nie ma, jest rak”, oraz bloga, którego Ksiądz prowadzi odebrał Ksiądz w 2014 roku Nagrodę Dziennikarską „Ślad” im. Biskupa Jana Chrapka. Jak Ksiądz odebrał to wyróżnienie?

Oczywiście to był zaszczyt, jak każde wyróżnienie. Ja się boję, że jak tak przed śmiercią będą mnie wyróżniać, bo zaraz otrzymam kolejne, to będę wyglądał jak Breżniew. Ale teraz dostałem bardzo dla mnie ważne kolejne wyróżnienie KIKu z Warszawy. Odebrałem je w piątek: „Pontifici”, czyli tego, który buduje mosty. Na tym mi zawsze zależało, żeby być przyczółkiem mostu po stronie wierzących, budować

przeszło dialogu z tymi, którzy nie wierzą bądź wierzą inaczej.

„Dzisiaj obserwujemy silną tendencję do medykalizacji medycyny i oddalenia lekarza od pacjenta.” – powiedział podczas jednego z wykładów prof. Roman Ossowski - psycholog. Zgadza się Ksiądz z taką obserwacją - medykalizacja medycyny?

Medykalizacja i odhumanizowanie medycyny. Wszyscy, którym zależy na drugim człowieku, musimy z tym walczyć, nie tylko z pobudek religijnych, ale także humanistycznych. Wolę najbardziej niewierzącego człowieka, który jest personalistą, niż najbardziej pseudowierzącego, pełnego frazesów katolika, który się drugim człowiekiem posługuje utylitarnie i użytkowo, manipuluje nim i okłamuje, nie szanuje, a katolikiem jest deklaratywnie, zwłaszcza wojującym.

W innym miejscu powiedział Ksiądz, że zrobił się miękki i sobie płacze. Mężczyzna płacze?

Oczywiście, że mężczyzna musi płakać.

To tylko uczucia, czy jakieś inne powody?

Wzruszam się kiedy się inni wzruszają. Dawniej byłem ostry w sądach – taki katolicki „talib”, bardziej ideolog niż wierzący, a teraz z wiekiem, może z chorobą dojrze-wam, może mądrzeję.

Ma ksiądz jedną prośbę do Pana Boga, ja ją powtórzę: „Mam tylko jedną prośbę do Niego, żebym maksymalnie długo mógł być świadomy, bo tego się najbardziej boję, żebym mógł do końca przy-mować Komunię świętą, żebym mógł odprawiać mszę świętą, żebym był przydatny, żebym chociaż ostatnim jednym palcem udzielał rozgrzeszenia. Boję się tego, że będę nielogiczny. Jeżeli mi tego oszczędzi, to będę mu bardzo wdzięczny.” Podobnie mówiła moja mama.

Od tego cytatu troszeczkę już dojrzałem. I myślę sobie, że rzeczywiście byłbym Mu bardzo wdzięczny, ale jeżeli zdecyduje inaczej, to też będę starał się to przyjąć. Jest pytanie, co będę mógł ofiarować innym wtedy, kiedy będę już nielogiczny? Może bezbronność, może zaufam drugiemu człowiekowi, że okaże mi szacunek? Może przez to, że ja będę bezbronnym księdzem, nielogicznym, nieprzydatnym już tak naprawdę, obudzę w kimś dobro i w tym będzie jakiś sens.

W Księdza słowniku znajduje się takie słowo „wielkoduszność”. Niech ksiądz opowie o jego ważności.

Dla mnie to jest niezwykle ważne słowo. Wszystko trzeba czynić wielkodusznie, i wielkodusznie się poświęcać i wielkodusznie przebaczać i wielkodusznie się nie upierać. Wielkoduszność w moim życiu jest

kluczem do wszystkiego, czyli jakby to młodeż powiedziała, „nie spinaj się”.

Dziennikarzowi - Michałowi Gąsiorowi powiedział Ksiądz tak: *Pukam się w przeżartą rakiem głowę i mówię: „jeśli przestaniesz wstawać do umierających, to spadaj!” i dopowiedzenie: „jeśli przestaniesz traktować każdego podmiotu, bez względu na to, czy wierzący czy nie, generał ZOMO czy sekretarz partii, to spadaj”.*

To prawda. Wstawanie do umierających to nie moja zasługa, to mój psi księzowski obowiązek. Kapelan, który leni się i nie jest przy umierających, to jest kpina z kapelana. Kapelan, który nie biegnie do umierającego, żeby go namaścić, tylko mówi, namaścimy go podczas dnia, bo jestem zmęczony, pomylił się z powołaniem.

W tym samym wywiadzie jest jeszcze takie pytanie: *jeśli będziemy cytowali świętej pamięci arcybiskupa Życińskiego, który powiedział parafrazując słowa świętego Augustyna: „Kochajta i róbta, co chceta” (w nawiązaniu do słów Jerzego Owsiaka „Róbta co chceta”), to wypada się tylko pod tym podpisać. Trzeba nauczyć się szanować człowieka w jego podmiotowości, a w tej miłości do bliźniego dostaniemy wszystko. I tylko tyle?*

Aż tyle. Jeżeli się kogoś prawdziwie kocha, prawdziwie kocha - nie zakochuje, nie manipuluje tą miłością, jeżeli to jest prawdziwa miłość ze względu na tą osobę, taka czysta miłość, to nie jesteśmy w stanie bliźniemu zrobić krzywdy i stąd święty Augustyn powiedział: „Kochaj i rób co chcesz”, prawdziwie kochaj i rób co chcesz, a przemądry arcybiskup Życiński, którego jakże brakuje,

powiedział, chcąc niejako włączyć w nurt myślenia chrześcijańskiego to dobro, które robi pan Jerzy Owsiak: „Kochajta i róbta co chceta”. Dopełnił to „Róbta co chceta”, które jest słabe, dopełnił chrześcijaństwem, i za to niech będzie Księdzu arcybiskupowi chwała. A to, że katolicy wylewali na Owsiaka, a pośrednio na mnie kubły niemiłosiernych, niewielkodusznych pomył tylko za to, że to powiedziałem, to już jest ich problem.

No, tak, a kiedy Księdza naszła taka refleksja? Cytuję z tego samego wywiadu: *Nigdy nie pomyślałem, że ta choroba (z którą Ksiądz się zmagają), to jakaś boska kara, że Bóg nie ma nic innego do roboty, tylko siedzi na chmurze i mówi: „Kaczkowski, twoja gęba mi się nie podoba, będziesz miał raka!”*

Od początku.

Zbliża się szczególny czas, uroczystość Wszystkich Świętych, Dzień Zaduszny. Jakie nachodzą Księdza myśli w tych dniach?

Chciałbym przeskoczyć Dzień Zaduszny i od razu znaleźć się wśród zbawionych. To znaczy mieć w godzinę śmierci przy sobie księdza, który powie tę wspaniałą formułę: „Władzę otrzymaną od Stolicy Apostolskiej udzielam Ci odpustu zupełnego i przebaczenia Twoich grzechów. W imię Ojca i syna i Ducha Świętego”.

Jeden z naszych reżyserów powiedział coś takiego, „życie to śmiertelna choroba przenoszona drogą płciową”. Udało się to powiedzenie?

Tak, jak najbardziej, ono uchwyciło sens życia. To nie na darmo Wisława Szymborska powiedziała inaczej, że „rodzimy się bez wprawy i umieramy bez rutyny”. A ja

parafrazując ten tytuł filmu, mówię, że życie to jest indywidualny projekt, musimy po prostu wybrać, to jest projekt indywidualny. I gdybym miał robić film o sobie, to powiedziałbym, że to jest historia jednego indywidualnego projektu.

I drugie pytanie, powtórzę za Księdzem: *jestem niezwykle ciekaw, co będzie dalej. I co będzie dalej?*

Albo zbawienie albo potępienie.

Ale jeszcze Ksiądz żyje.

Aha, w tym sensie, co będzie dalej.

Tego nie wiem i to jest najbardziej ciekawe, jest kolejna góra albo kolejny zakręt, człowiekowi się wydaje, że to finał, a to kolejna prosta, kolejny zakręt, kolejna góra i kolejna prosta. Jak to długo potrwa nie wiem, ale to życie zaczyna być coraz bardziej ciekawe, coraz bardziej smaczne.

Serdecznie dziękuję za to świadectwo, za tę rozmowę. Chciałem jeszcze tylko zapytać, czy ma Ksiądz coś do powiedzenia na zakończenie, dla wszystkich.

Walczcie o zbawienie, i tyle. Wszelkimi możliwymi metodami dla siebie i innych.

Od redakcji: Z księdzem Janem Kaczkowskim rozmawiano 26. października 2014 roku w parafialnej zakrystii. Ksiądz Jan osobom, które kupiły Jego książkę wpisywał następujące słowa:

**Z błogosławieństwem
ks. Jan Kaczkowski**

KS. DR JAN KACZKOWSKI

Urodził się 19 lipca 1977 r. w Gdyni. W 2002 r. otrzymał święcenia kapłańskie i uzyskał stopień zawodowy magistra. Następnie pracował jako kapelan szpitala w Pucku, a także w puckim Domu Pomocy Społecznej.

Lubi pracę z młodzieżą, co jest jego wielką pasją. Jest współzałożycielem Zespołu Szkół im. Macieja Płazyńskiego w Pucku.

Napisał rozprawę doktorską nt.: „Godność człowieka umierającego a pomoc osobom w stanie terminalnym - studium teologiczno-moralne”, a stopień doktora nauk teologicznych w specjalności „teologia moralna” nadała mu 10 grudnia 2007 roku Rada Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Na Papieskim Uniwersytecie Jana Pawła II specjalizował się z bioetyki.

Z jego inicjatywy, 6 grudnia 2004 roku, powstało Puckie Hospicjum Domowe pw. św. Ojca Pio. Jest twórcą stacjonarnego puckiego hospicjum, które otwarto w 2009 roku i należy do najlepszych w Polsce. Pomysłu na hospicjum przyjaźne pacjen-

towi (tak nazywa jego mieszkańca) oraz jego rodzinie szukał m.in. na zachodzie Europy, podglądając tamtejsze sposoby prowadzenia człowieka „do klamki ostatnich ziemskich drzwi”.

Ksiądz Jan to bioetyk i człowiek, który uruchomił z innymi osobami – pracownikami hospicjum - „Areopag Etyczny”. W jego ramach, od 2008 roku, uczy studentów medycyny w ramach letnich praktyk, jak rozmawiać z pacjentami. Areopag stanowi wyjątkową okazję dla nich do zdobycia wiedzy z zakresu medycyny paliatywnej oraz poznania etycznego wymiaru pracy lekarza.

1. czerwca 2012 roku zdiagnozowano u niego nowotwór mózgu – glejaka IV stopnia i w ten sposób dołączył też do grona chorych w zakresie opieki paliatywnej.

W Internecie prowadzi vloga na (<http://boskatv.pl/vlog-ks-jana-kaczkowskiego-smak-zycia-1,585>) nt. „Smak życia”, którego licznik odcinków, krótkich kilkunastowych refleksji, osiągnął wartość 51.

Napisał książkę pt. „Szału nie ma, jest rak”, którą w 2013 roku wydało wydawnictwo „Więź” (Biblioteka „Więzi”, poz. 284). Jest nią treść rozmowy, którą z nim prowadziła Katarzyna Jabłońska. A rozmowa toczy się wokół najważniejszych spraw

człowieka, tj. życia i umierania. W książce, mimo trudnej tematyki nie brakuje też dobrego humoru.

Za swą działalność został wyróżniony licznymi nagrodami. Jako pierwszą warto wymienić wyróżnienie przez prezydenta Bronisława Komorowskiego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski Polonia Restituta (2012). Jest laureatem IX edycji nagrody „Pontifici” (budowniczemu mostów” (2014), która przyznawana jest dorocznie osobie (zawsze 24 października, w rocznicę założenia (w 1956 r.) warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej), która całym swoim życiem ukazuje wartości dobra wspólnego, dialogu i poświęcenia na rzecz bliźnich. Jest też laureatem nagrody „Ślad” im. Biskupa Jana Chrapka. Kapituła nagrody nominowała go za „unikalny, lekki i przejmujący styl, w jakim dotyka spraw najważniejszych: sensu choroby, śmierci, życia” (2014). Został także wyróżniony medalem „Curate Infirmos” przyznawanym przez Papieską Radę ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia i Orderem ZA ZACNOŚĆ (XIII edycji w 2013 roku), nadawanym przez Kapitułę DNIA STAŁEGO.

Jest honorowym obywatelem Pucka. Mieszka w Sopocie.

JAK MÓWIĆ PRAWDĘ?

for. Mieszko Kajdasz 2X



Księżę Proboszczu, Księżę Wojciechu, Moi Kochani,

Dzień wspomnienia poświęcenia bazyliki, to taki dzień, kiedy powinniśmy dobrze poczuć się w kościele. Zaplanowałem jako czytanie fragment z listu do Efezjan: „Nie jesteście już przychodniami, lecz jesteście współobywatelami i domownikami świętych.” (Ef 2, 19) To jest Dom Boga. Nie symboliczny. To jest prawdziwy Dom Boga. On tu jest, przede wszystkim w Najświętszym Sakramencie. My, katolicy, wierzymy, że On jest obecny realnie, substancjalnie i rzeczywiście. W każdej częstotce Eucharystycznego Chleba jest prawdziwy Bóg – Zmartwychwstały, przebóstwiony z Ciałem i Krwią. Dlatego tak bardzo bym chciał, żebyście czuli się tu dobrze. Dlaczego jestem katolikiem? Bo tylko w naszej religii katolickiej możemy powiedzieć do Boga - „Bracie”. Skoro Chrystus jest Synem Bożym, a my jesteśmy Jego dziećmi, no to jesteśmy braćmi Boga. W żadnej innej religii człowiek nie może powiedzieć do Boga „Bracie” albo „Ojczy”. Ta bliskość, bo to kazanie będzie dzisiaj o bliskości, jest fundamentem w wierze, w bliskości, w przeżywaniu miłości. Ja jestem z powołania księdzem, jestem o tym przekonany, w teologii moralnej mówi się o tzw. pewności moralnej. Czy się gdzieś fundamentalnie nie pomyliłem, o tym dowiem się po śmierci. Dziś jestem pewny moralnie, że jestem księdzem z powołania.

Z wykształcenia jestem bioetykiem, czyli „gościem”, który zajmuje się naukowo sytuacjami granicznymi w obrębie życia i trwania osoby ludzkiej. Kategoria „Osoba” jest szersza niż kategoria „Człowiek”. Można już być osobą, a jeszcze nie być człowiekiem. Nikt z nas, bioetyków, nie twierdzi, że blastocysta dopiero co po zapłodnieniu jest człowiekiem. To jest blastocysta, ale ta blastocysta ma godność osoby. Później ta blastocysta rozwine się w embrion, potem w płód, potem w płód zdolny do samodzielnego życia, potem będzie noworodek, niemowlę itd. To jest kryterium ciągłości rozwojowej.

Mamy też inne kryterium osobowości, osoby ludzkiej, czyli tzw. osobność genetyczną. Po zapłodnieniu mamy do czynienia z zupełnie zmienionym, wymieszanym, kompletnie innym kodem genetycznym. I żeby być przeciwnikiem aborcji, to wcale nie potrzeba być człowiekiem wierzącym, wystarczy być logicznym. Mój ojciec, który jest człowiekiem niewierzącym, jest zdecydowanym przeciwnikiem aborcji. To widać gołym okiem, fakty biologiczne potwierdzają, że mamy do czynienia z osobą, z osobnością. Po co to mówię? Chcę Państwa przekonać, że Kościół nie lekceważy w swojej refleksji bioetycznej faktów naukowych, że Kościół słucha biologii i nie zmienia swojej doktryny pod biologię, tylko odwrotnie, to biologia odkrywana wspólnie potwierdza wiarę i intuicję moralną Kościoła.

Dzisiaj jest Niedziela Hospicyjna, niedziela bardzo kościelna, zatem, żeby się jeszcze lepiej poczuć się w Kościele, musimy powiedzieć, że czasem my, katolicy mamy problem z Kościołem. Bo nie dość, że często słyszymy z różnych źródeł, a to z prasy, a to skądś tam jeszcze, że Kościół jest instytucją okropną, to rzeczywiście, jak każda instytucja, kościół, ten pisany przez małe „k” ma swoje błędy, wiem po sobie, bo znam swoje błędy, wiem to po moich, przepraszam za świeckie słowo „kolegach po fachu”, wszyscy mamy swoje błędy, wszyscy tworzymy kościół, w którym musimy czuć się dobrze jako wspólnota. Ale jest jeszcze wielki Kościół mistyczny, przez duże „K”. Kościół z asystencją Ducha Świętego. I ten Kościół, w którym jest Eucharystia, i ten Kościół, który też jakoś mistycznie obejmuje ten budynek, chciałbym, żebyśmy kochali, żebyśmy czuli się w nim współobywatelami, żebyśmy się w nim czuli blisko, po prostu kochali. Oczywiście, mamy wymagać od siebie, wy od nas - duchownych, a my od was - świeckich, żebyśmy byli za siebie współodpowiedzialni, tak jak w domu. Musimy od siebie wymagać. Dzisiaj jest Niedziela Hospicyjna, błagam Was, bądźcie hojni dla Hospicjum Sue Ryder, bo tutaj będą wolontariusze, którzy na nie zbierają. Ja ze swoimi wolontariuszami, staniemy sobie skromnie z przodu i, ponieważ jestem bioetykiem, będzie dla mnie najwyższym zaszczytem, jeśli ode mnie kupicie wspomnianą książkę „Szału nie ma, jest rak”, a ja będę mógł Państwu złożyć wspaniały autograf. Jeżeli weźmiecie od nas ulotkę na jeden procent, no nie bądźcie tacy, podzielcie się tym jednym procentem z naszym małym prowincjonalnym hospicjum, albo zróbcie stałe zlecenie na koncie wsparcia. Jeśli będziecie koniecznie chcieli nam wrzucić coś do puszeki, to dramatycznie nie powiem: „Nie!”. Ale, Moi Państwo, dość o forsie. Dlaczego o tym mówię? Żeby sytuacja była czysta i jasna. Ja jestem zawodowym żebrakiem i wcale się tego nie wstydzę, ktoś by powiedział, tak trochę półżartem, jak była premier, pani Bieńkowska: No, sorry, taki klimat, jak się pracuje w hospicjum, to trzeba na nie dobrać, co też z otwartą przyłbicą robię.

Coś, co chciałem Państwu dać od siebie, to tzw. bioetyczna kwestia prawdy przy łóżku chorego. Mówiąc językiem zupełnie prostym: czy mówić chorem, że są chorzy? Czy raczej to przed nimi ukrywać? Jeśli mówić, to kiedy mówić i jak mówić i po co mówić? Tutaj muszę pobawić się trochę w naukowca, że istnieją dwie kategorie: istnieje kategoria faktyczna, jaką jest prawda, w tym klasycznym rozumieniu łacińskim: „Veritas est de pace rei cum intellectum”, czyli, że prawda jest zgodnością tego, co poznaję, z moim rozumem i jest kategoria moralna, czyli kłamstwo. Nieprawda nie jest tożsamym pojęciem z kłamstwem. Można powiedzieć nieprawdę i nie skłamać. Zapytacie, kiedy? Np. wtedy, kiedy



jesteśmy w błędzie. Ktoś nie przestawił zegarka dzisiaj w nocy i jest w błędzie co do godziny. Powiedział nieprawdę, bo godzina była inna faktycznie, ale nie skłamał, bo nie miał takiej intencji. Drugim przykładem jest to, jeśli ktoś się pozbawił prawa do prawdy, przez niegodziwy zamiar. Klasyczny przykład z okupacji. Tu macie słynną bydgoską Dolinę Śmierci. Wszyscy wiemy, jaki to był potworny czas. Założmy, że ukrywamy Żydów w piwnicy, i oni tam faktycznie są. Przychodzą hitlerowcy i pytają, czy w tej piwnicy są Żydzi? Oni są, my mówimy, nie ma, bo rozsądnie przewidujemy, że oni ich nie chcą policzyć, tylko, że chcą ich eksterminować. Oni, przez swój niegodziwy zamiar, pozbawili się prawa do prawdy. Czy chory, w jakimkolwiek momencie choroby onkologicznej, lub innej ciężkiej choroby, pozbawia siebie prawa do prawdy, przez swój niegodziwy zamiar? Święty Tomasz powiedziałby: Wydaje się, że nie, nawet wtedy, kiedy by powiedział: jak się dowiem, że mam nowotwór, to popełnię samobójstwo. Nie możemy ulegać tego typu szantażowi moralnemu. Oczywiście prawdą nie można chorego jak młotkiem okładać po głowie. I trzeba sobie powiedzieć jasno, dlaczego my chorym mówimy prawdę? Po to, by mogli współpracować w leczeniu, by nie czuli się oszukani.

Moi Państwo, wyobraźcie sobie taką najprostsza sytuację z życia. Często o niej słyszymy. Ktoś, jakaś pani założmy, wiedziała o nowotworze jelita grubego, uwidoczniał się w USG guz, i pojechała na operację, przekonana, że ta operacja ją tego guza pozbawi, że to będzie operacja, po której wyzdrowieje. Lekarz otworzył, zobaczył liczne wszczepy nowotworu w innych organach, albo jeszcze, co gorsza, w otrzewnej, zobaczył jeszcze nowotwór trzustki, trzustkę zajęta z głową, nic nie mógł zrobić i zaszył. To się nazywa laparotomia zwiadowcza, pacjentka śród operacyjnie otworzona i zamknięta. I to jest tak: jak operacja się udała, to wszyscy o tym mówią, a jak operacja się nie udała, to często popełniamy błąd i nie mówimy o tym, oczywiście łagodnie, tylko rodzina błaga doktora: Panie doktorze, proszę nie mówić mamie, bo mama się załamie. A lekarz specjalista, często nie do końca umie tą prawdę przekazać i chowa się za papiery. I mówi takim językiem, że pacjentka go nie rozumie: No, dokonaliśmy laparotomii zwiadowczej i usunęliśmy tkankę patologiczną i pewne zrosty. Ona idzie do domu właściwie bez informacji. Myśli, że skoro idzie do domu, to operacja się udała. Wszyscy mówili o kolejnej chemioterapii, o kolejnej radioterapii, a tu nagle cisza. Ona czuje się trochę lepiej, bo rana pooperacyjna się zrosła, zaczyna chodzić, ale potem czuje się coraz gorzej. Jednego dnia ma dobry humor, drugiego dnia jest kompletnie załamana i przestaje komukolwiek ufać i wtedy z tym swoim cierpieniem i fizycznym i psychicznym, które jest gorsze od fizycznego zostaje kompletnie sama.

Otóż my, chorzy, i to mówię specjalnie w liczbie mnogiej, bo tak się zdarzyło, że mi jako dyrektorowi, nie lubię tego określać, ale jako szefowi odpowiedzialnemu za hospicjum, coś do głowy strzeliło, widzicie

Państwo jak chodzę, i mam glejaka czwartego stopnia, jednego z najbardziej „hart korowych” nowotworów, i to absolutnie nie mówię tego po to, żeby Was wzruszać i być brazylijskim wyciskaczem łez, lecz by powiedzieć, że ja, poza byciem teoretykiem, czyli naukowcem w tej dziedzinie, poza byciem praktykiem w pracy hospicyjnej, jestem też praktykiem ze strony łóżka, tylko po to, żeby być bardziej wiarygodnym.

My, chorzy, wcale nie potrzebujemy pocieszenia taniego: będzie dobrze, będzie dobrze, będzie dobrze, będzie dobrze, będzie dobrze. Nie. My potrzebujemy bliskości. I tak jak od lekarzy nie oczekujemy tego, aby nas tulili i trzymali za rękę jak w Leśnej Górze, tylko oczekujemy od lekarzy szacunku i żeby poświęcili nam czas wysokiej jakości, czyli siedem minut, ale tylko dla mnie, kiedy mi wszystko wyjaśnią, kiedy odpowiedzą na moje pytanie, kiedy komórka nie będzie pięć razy dzwoniła, a pani pielęgniarka nie będzie dwa razy wchodziła, a do tego pani salowa z mopem. Że to będzie czas dla mnie. Tego oczekuję od lekarza. A od moich najbliższych oczekuję bliskości.

Błagam, nie oszukujcie swoich najbliższych, zwłaszcza kiedy choroba już zmierza ku przegranej, bo choroba to jest walka. Wojnę można wygrać, ale można także przegrać. Jedno i drugie należy w ciężką chorobę wkalkulować. Powiecie, co mamy powiedzieć? Będzie źle? Nie. Bo to by było haniebne. Trzeba powiedzieć, nie bój się, kocham cię, jestem z tobą. Jak będzie super, zrobimy wszystko, żeby było dobrze, i to jest plan „A”, ale pamiętaj, jak będzie źle, to ja ciebie nie zostawię, jak będzie beznadziejnie, to ciebie nie opuszczę. Na razie o tym nie myśl, bo idziemy w kierunku ku zdrowiu, ale pamiętaj, że cokolwiek się stanie, ja przy tobie będę, po prostu cię kocham.

Ale, Moi Państwo, żeby mieć siłę do powiedzenia czegoś takiego, to trzeba to ćwiczyć przez całe życie.

Bardzo lubię porównywać bliskość do mięśnia (*sercowego – książka pokazuje rytmiczny ucisk dłonią*), który trzeba ćwiczyć codziennie na małych rzeczach. Trzeba się kochać, trzeba się przytulać, trzeba pielęgnować bliskość, zwłaszcza w rodzinach, zwłaszcza z dziećmi. Kochajcie swoje dzieci, przytulajcie je, rozmawiajcie z nimi, czytając im książki, budujcie relacje, tak samo z wnukami, bo jeżeli przyjdzie tragedia, a przyjdzie, o tym mówi statystyka, zdarzy się jakiś potworny wypadek, zdarzy się jakieś ciężkie zachorowanie, to jeżeli nie będziecie mieli wyćwiczonej tej bliskości, to w momencie traumy tragedii wasza rodzina rozpadnie się na tysiące kawałków jak kryształ. Jeżeli będziecie mieli wyćwiczoną bliskość, to będzie źle, popłaczecie się, bo to jest oczywiste, niejako w automatycznym odruchu rzucicie się sobie w rodzinie na ramiona i razem przez tą trudną sytuację przejdziecie. I choroba, a nawet śmierć nie będzie miała podwójnego sukcesu, po pierwsze, że zaistniała, a po drugie, że was zniszczy. Nie dacie się chorobie, ani śmierci wdeptać w ziemię. Bardzo o to proszę, żebyście się szanowali i żebyście się kochali. Specjalnie dzisiaj wziąłem tą Ewangelię o kobiecie z Samarii. W kontekście tego czytania o obcych, ona dla Żydów była obca. Zobaczcie jak Jezus z nią czule rozmawia, jak ją uspokaja i mówi, nie kłóćmy się o głupoty, na której górze będzie czczony Bóg. Nie kłóćmy się o głupoty, bądźmy blisko.

Nie zostawiamy w naszej rodzinie spraw niezałatwionych na koniec, bo czasem może po prostu zabraknąć czasu. Bardzo was proszę o miłość, o bliskość i o to, żebyście pamiętali o tych w hospicjach, że oni takiej mądrej bliskości waszej potrzebują. Amen.

Od redakcji: Kazanie księdza Jana Kaczkowskiego wygłoszone w kościele MBKM w Bydgoszczy w niedzielę hospicyjną dnia 26. października 2014 roku, podczas Mszy św. o 8.30.

JEŚLI CHCESZ

wesprzeć działalność Puckiego Hospicjum, prosimy o wsparcie finansowe bądź przekazanie 1% podatku: KRS 0000231110

PUCKIE HOSPICIUM

pw. św. Ojca Pio

84-100 Puck,

ul. Dziedzictwa Jana Pawła II 12
Bank Spółdzielczy w Krokowej
30 8349 0002 0004 6633 2000 0010
Bank Spółdzielczy w Pucku
38 8348 0003 0000 0017 2404 0001

KS. DR JAN KACZKOWSKI

Puckie Hospicjum pw. św. Ojca Pio
ul. Dziedzictwa Jana Pawła II 12
84-100 Puck
tel. +48 (58) 678 04 78,
e-mail: puckiehospicjum@wp.pl
www.hospitium.org



ROCZNICE MAŁŻEŃSKIE

Tradycyjnie - od lat - w niedzielę przed odpustem parafialnym, w tym roku 5 października, 81 par małżeńskich z naszej parafii obchodziło uroczyste rocznice zawarcia sakramentu małżeństwa (jednego roku, pięciu lat, dziesięciu, piętnastu i tak co pięć lat aż do pięćdziesięciu pięciu).

Podczas Mszy św. o 13:00 w naszej bazylice małżonkowie odnowili swoje przysięgi małżeńskie. Otrzymali sygnowane podpisem ks. Proboszcza pamiątki jubileuszu małżeńskiego wraz z kapłańskim błogosławieństwem na dalszą drogę życia, aby z pomocą Matki Najświętszej wraz ze swoją rodziną osiągnęli pełnię łask Bożych.

Ks. proboszcz Jan Andrzejczak w słowach skierowanych do małżonków powiedział, że jest za co Panu Bogu dziękować zarówno po pierwszym roku małżeństwa, po kilku i po wielu latach:

Ks. Proboszcz, mówił, że ta Msza św. - jest wyrazem wdzięczności Bogu za wytrwanie we wzajemnej miłości. w trudzie, w smutkach, kłopotach, czasami we łzach, a nawet niekiedy tragediach.

Kapłan przytaczał słowa z Ewangelii kierując je do małżonków: *Wy jesteście solą dla ziemi. Wy jesteście światłością świata.*

Mówił, że: (...) *W dzisiejszym świecie bardzo trudno wypełniać obowiązki wynikające z sakramentu małżeństwa. Często mamy świadomość, że bez tej Bożej asystencji i pomocy trudno osiągnąć tę doskonałość, która potrzebna jest, aby dbać nie tylko o żonę, o męża, o dzieci, ale także, by być świadectwem Chrystusowej miłości, wobec tych, którzy przysięgli Bogu, że w trudach, znojach i radościach będą trwać aż do śmierci (...). Dlatego na co dzień trzeba odnawiać i wprowadzać w życie*



- *We współczesnym świecie wypełniać zadania wynikające z zawartego sakramentu małżeństwa nie jest wcale łatwo, chociaż zawsze po zawarciu sakramentu małżeństwa życie małżeńskie rozpoczyna wesele, to już następne dni i lata są zwykłą prozą życia, gdzie trzeba tej wyjątkowej łaski Bożej, aby zadania wynikające z zawartego sakramentu małżeństwa wypełniać zgodnie z wolą Bożą dla pożytku własnego i tych, którzy tę rodzinę tworzą: mąż, żona, dzieci, rodzice, znajomi, przyjaciele. Wyżywić, ogarnąć miłością i działać tak, by rodzina funkcjonowała w dzisiejszym świecie, a wiemy z doświadczenia, że to nie jest rzeczą łatwą. Dlatego ile razy stoję przy Ołtarzu jako kapłan, mam głęboką świadomość, że jest za co Panu Bogu dziękować po pierwszym i każdym kolejnym roku od zawarcia sakramentu małżeństwa (...). Każda rocznica to wyraz naszej wdzięczności Bogu (...)*

Byli bowiem wśród jubilatów małżonkowie, którzy przeżyli wspólnie jeden rok, ale były też trzy pary małżeńskie, które przeżyły wspólnie 55 lat, najwięcej zaś było małżeństw z trzydziesto- i czterdziestoletnim stażem - 14 oraz czterdziestoletnim stażem - 13.

słowa: *<Ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz że cię nie opuszczę aż do śmierci.>*

Wsparciem i umocnieniem jest jedność z Chrystusem wynikająca z codziennej modlitwy i Eucharystii. Z niej małżonkowie czerpią siły i mogą być - przykładem dla swoich dzieci wychowując swoje potomstwo i stwarzając im w swoich domach rodzinnych tę cudowną przestrzeń głębokiego zaufania i miłości - mówił ks. Proboszcz.

Odnowienie ślubów małżeńskich było okazją, aby małżonkowie zawieźli siebie i swoje rodziny Panu Bogu i Patronce naszej wspólnoty parafialnej - Matce Najświętszej Królowej Męczenników. Był to czas, kiedy małżonkowie wyrazili pragnienie i wolę, aby być wspólnotami miłości i zawołali za słowami kapłana

- *Maryjo, bądź zawsze z nami i prowadź nas do Twojego Syna Jezusa Chrystusa w naszej miłości małżeńskiej. Amen.*

Świętowanie zakończyło wręczenie Jubilatów pamiątkowych dyplomów z okolicznościowym błogosławieństwem.

opracowała JR

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY CD.

[dokończenie ze str. 18]

11.11 - przypadała 96. rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę po 123 latach zaborów. 11. listopada jest także świętem naszego miasta i patrona Bydgoszczy św. Marcina. Tradycją w naszej parafii stała się uroczysta Msza św. za ojczyznę odprawiana o 8.30. Po Mszy św. o 11.30 (dla dzieci) obdarowano je rogalami.

21.11 - uruchomiono nową wersję sygnału audio-video, który zapewnia bezpośrednią transmisję z naszej parafialnej świątyni. Sygnał jest dostępny pod adresem <http://stream360.pl/parafiab.html>.

23.11 - przypadała ostatnia niedziela roku liturgicznego i Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata. Po Sumie (o 8.30) nastąpiło wystawienie Najświętszego Sakramentu, litania do Serca Jezusowego i akt poświęcenia się Sercu Jezusowemu. Msza św. była również okazją do modlitewnego podziękowania braci kolejańskiej, za duży wkład w budowę naszej świątyni (wspomnienie patronki św. Katarzyny przypadało 25.11). * Po Mszy św. odbyło się poświęcenie opłatków wigilijnych. Przy okazji informujemy, że żadne osoby nie zostały upoważnione do zanoszenia opłatków do domów naszych parafian. Opłatki można odbierać w zakrystii i w Biurze parafialnym. * Podczas Mszy św. o 18.30 śpiewały zjednoczone chóry: nasz parafialny „Fordonia” (pod dyr. Mariana Wiśniewskiego) i Chór „Cantus Cordis” z parafii pw. św. Jadwigi Królowej w Bydgoszczy (pod dyr. Janusza Sierszalskiego). Po zakończeniu celebracji odbył się krótki koncert z okazji wspomnienia św. Cecylii (22. listopada) - patronki muzyki i śpiewu kościelnego, organistów, muzyków, scholi i chórów kościelnych. Korzystając z okazji, Wszystkim posługującym śpiewem i muzyką w naszej parafialnej świątyni serdecznie dziękujemy.

30.11 - rozpoczyna się nowy rok liturgiczny i adwent. Roraty o 7.00 (oprócz niedziel), a dla dzieci (które przychodzą z lampionami) od poniedziałku do piątku o 17.00.

2.12 - po Mszy św. wieczornej odbędzie się spotkanie Sejmiku Parafialnego. Program spotkania do odebrania w zakrystii.

Od 5 do 8.12 - organizujemy zbiórkę makulatury dla naszej parafianki - 2,5 letniej Emilki, która ma przejść operację serca w niemieckiej klinice. Do kontenera ustawionego obok kościoła nie wrzucamy kartonów.

6.12 - przypada wspomnienie św. Mikołaja Biskupa. Serdecznie zapraszamy dzieci na spotkanie z żywym św. Mikołajem podczas Mszy św. o 18.30.

7.12 - będzie trwała charytatywna akcja adwentowa „Kilogram dla potrzebujących”. W ramach akcji nie przynosimy produktów łatwo psujących się i nie są zbierane ofiary pieniężne.

8.12 - przypada Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Msze św. o 7.00; 8.30 i 18.30. W samo południe, w kaplicy, odbędą się modlitwy w ramach tzw. „Godziny Łaski”.

14.12 - przypada dzień imieniny ks. bpa Jana Tyrawy - Ordynariusza Diecezji Bydgoskiej. Pamiętajmy o modlitwie w jego intencji.

22.12 - Spowiedź św. Adwentowa w parafii, od 9.00 do 11.00 i od 16.00 do 19.00.

Inne informacje podawane są na bieżąco w ogłoszeniach duszpasterskich

XXXI ODPUST PARAFIALNY

fot. Mieczysław Pawowski



W październiku, który jest miesiącem poświęconym modlitwie różańcowej odbywa się co roku nasz odpust parafialny. Obchodzimy go 7. października w święto NMP Różańcowej.

W tym roku zaproszony do celebracji Mszy świętej i wygłoszenia homilii został ks. biskup Bogdan Wojtuś.

Ksiądz proboszcz witając gością wspominał:

- *Najdostojniejszy Księżo Biskupie. Bardzo cieszymy się, że dzisiaj w dzień odpustu parafialnego ku czci Matki Bożej Królowej Różańca św., gościmy Waszą Ekszelencję w naszym Sanktuarium Kalwarii Bydgoskiej Golgotcie XX Wieku, a zarazem także w naszej Bazylice, której tytuł kościoła papieskiego otrzymaliśmy w tym roku 27 lutego z rąk Ojca św. Franciszka.*

Kiedy przeglądamy historię naszej parafii zapisaną w Kronice, znaleźliśmy datę, że ks. Biskup był ostatnio w naszym kościele 24 kwietnia 2003 r., by bierzmować 248 naszych parafian. Wtedy tyle osób przystępowało do sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej.

Dzisiaj mamy zaszczyt gościć Waszą Ekszelencję w naszej świątyni i uprzejmie prosić o przewodniczenie modlitwom podczas najświętszej Eucharystii, wygłoszenie Słowa Bożego w dzień naszego odpustu parafialnego i XXXI-szej rocznicy założenia naszej parafii, wspominając dzień 7. października 1983 roku, kiedy ks. biskup Przykucki z ks. prałatem Zygmuntem Trybowskiem odprawił tutaj na polu pierwszą mszę św. i udzielił błogosławieństwa przy wejściu do Doliny Śmierci.

Dzisiaj także jest szczególna okazja, ponieważ ks. Biskup jutro przeżywał będzie XXVI-tą rocznicę swojej sakry biskupiej. Dzisiaj jest już wigilia tego dnia. Bardzo cieszymy się, że możemy ks. Biskupa gościć w dzień przyjęcia przez niego 26 lat temu w Bazylice Prymasowskiej w Gnieźnie z rąk ks. kardynała Józefa Glempa sakry bisku-

piej. Jest to dla nas szczególna okazja do serdecznej modlitwy w intencji Ks. Biskupa o Bożą moc, błogosławieństwo i pomoc Matki Najświętszej, naszej patronki Królowej Różańca Świętego, w tych wszystkich intencjach, którymi przepełnione jest dzisiaj biskupie serce Waszej Ekszelencji.

Uprzejmie prosimy o przewodniczenie modlitwom, wygłoszenie Słowa Bożego i udzielenie nam apostolskiego błogosławieństwa, byśmy trwali w jedności z Chrystusem, z Maryją i byli dla dzisiejszego świata świadkami Chrystusowej miłości.

Ks. Biskup Bogdan Wojtuś odpowiadając na to powitanie i witając się z parafianami tak wspominał poprzednie z nami spotkania:

- *Przybywałem tutaj od 1992 r. Kilka razy bierzmowałem i inne posługi spełniałem. W mojej pamięci pozostał ks. prałat Zygmunt Trybowski. Także byłem celebранsem pierwszej części jego pogrzebu. Jeszcze przed jego śmiercią pamiętam taką chwilę, gdy byłem w Bydgoszczy i tutaj zadzwoniłem, bo wiedziałem, że stan jego zdrowia jest bardzo trudny, a chciałem się spotkać... Mówił: <Bardzo proszę, choć jest mi tak dosyć ciężko>. Gdy tu przyjechałem zbliżała się godzina 15:00. A on mnie serdecznie powitał, bo na ten czas wstał, i powiedział: <Ja wejść do kaplicy, bo jest w tej chwili Koronka do Miłosierdzia Bożego>. Powiedziałem: „Ja oczywiście też idę.” I potem porozmawialiśmy. Taki kapłan, tak całkowicie oddany Bogu i ludziom. Takim pozostał w mojej pamięci i dzisiaj cieszę się, że ks. prałat Jan Andrzejczak, który tutaj prowadzi parafię, sprawił, że szliśmy przy grobie ś.p. ks. Prałata Zygmunta, gdzie mogłem się też za niego pomodlić.*

Podczas Mszy świętej ks. biskup Bogdan Wojtuś wygłosił kazanie o sile i pięknie modlitwy różańcowej. Wspominał ks. abpa Kazimierza Majdańskiego, który w homilii na Jasnej Górze dał świadectwo umiłowania różańca przez Ojca Św. Jana Pawła II i ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego.

Pożegnanie ks. bpa Bogdana Wojtusia przez ks. proboszcza Jana Andrzejczaka znów było okazją do wspomnień. Oto co powiedział:

- *Ekszelencjo. Kapłani pracujący w tejże parafii, kapłani - proboszczowie dekanatu Bydgoszcz Fordon obecni na dzisiejszej uroczystości, a także przedstawiciele prawie 30 grup apostołskich działających przy naszej parafii obecni tu w tej świątyni, nasz chór parafialny „Fordonia”, pracownicy związani z codziennym funkcjonowaniem naszego kościoła - nasi kościelnicy, osoby przygotowujące świątynię do dzisiejszych uroczystości, a także parafianie zgromadzeni tutaj, mieszkańcy Fordonu - serdecznie dziękujemy ks. Biskupowi za przyjęcie zaproszenia do naszej parafii, by dziękować Matce Bożej Królowej Różańca Św. za wszystkie dary i łaski Boże, których doświadczyliśmy i doświadczamy przez 31 lat trwania naszej parafii, później Sanktuarium, a obecnie Bazylicę. To jest jakiś szczególny znak Boży dla ludzi, którzy to miejsce przy wejściu do Doliny Śmierci otrzymali jako dar i zadanie.*

Przygotowywaliśmy naszą świątynię do tego, by była Bazyliką, ale jest całą naszą troską, by lud Boży na następne dziesięciolecie tu w tym świętym miejscu bogacił się duchowo. Dzisiaj odkryliśmy też tę cudowną zbieżność dat, to jest związanej z naszą parafią i 26-tej rocznicy sakry biskupiej.

Wspominając tamten czas powiem, że byłem wtedy w Bazylice Prymasowskiej w Gnieźnie. Pamiętam tego ducha uniesienia, że metropolia gnieźnieńska ma nowego następcę apostołów. Ks. prymas Józef Glemp, księża biskupi koncelebranci, ci wszyscy, którzy wtedy byli w katedrze zebrani, modlitwą wspierali posługę nowego biskupa.

Dzisiaj w 26-tą rocznicę konsekracji biskupiej mamy także tę łaskę, żeby ks. Biskupowi koniecznie odśpiewać 100 lat, ale ta świątynia szacowna jest takim miejscem, gdzie raczej w modlitwie pamięta-

będziemy o dalszym wsparciu ks. Biskupa, którego posłudze apostolskiej, duszpasterkiej wiele zawdzięczamy.

Serdecznie dziękujemy także Panu Bogu za to, że mogliśmy przeżyć ten cudny czas modlitwy i naszego uświęcenia. Na zakończenie tego świątecznego dnia pokornie prosimy ks. Biskupa o jeszcze kilka słów, a także o pasterskie błogosławieństwo na dalsze lata funkcjonowania tego świętego miejsca, tej papieskiej Bazyliki, którą tutaj otrzymaliśmy w darze od Pana Boga. Dziękujemy serdecznie.

Na pożegnanie z naszą parafią ks. biskup Wojtuś powiedział m. in.:

- Powtórzę jeszcze raz to co wcześniej powiedziałem - Przybyłem tutaj w pewnym sensie też jako pielgrzym, bo na uroczystość Królowej Różańca św., ale także do grobu świątobliwego ks. prałata Zygmunta Trybowskiego. Gdy już powstała Diecezja Bydgoska i usłyszałem, że ks. prałat Jan Andrzejczak został tutaj proboszczem, powiedziałem: „O, to tutaj te różne grupy będą miały wsparcie”, bo w Nakle, gdzie był proboszczem, był i neokatechumenat, i było przedszkole, i pomoc biednym, i tutaj to wszystko kontynuuje. Powiedział, że przy parafii jest 30 grup - coś pięknego. Bo to te mniejsze grupy tworzą tę większą rodzinę, którą jest parafia. Patrzę też z podziwem na świątynię, bo ona bardzo wypiękniała. Całe prezbiterium ma nowy wystrój, są piękne obrazy i także polichromie w całej świątyni. Słyszałem, że na ogłoszenie Bazyliki i X rocznicę diecezji trwają różne prace, ale nie miałem okazji tutaj być. Dziś się cieszę, że jestem i widzę. Gratuluję ks. Prałatowi, jego Współpracownikom i

fol. Wiesław Kajdasz



Wam wszystkim, Najmilsi, tej pięknej świątyni. Tak pięknie ta praca ks. prałata Trybowskiego jest dalej prowadzona. Jeszcze za dawnych czasów, czyli przed podziałem diecezji byłem jako pielgrzym na Kalwarii Bydgoskiej. Były różne projekty prac i też w nich uczestniczyłem. Żadne z nich nie zostały zrealizowane, ale to co jest, jest bardzo monumentalne i wymowne, i ta dwunasta stacja, i te krzyże na drodze krzyżowej. Więc trzeba się cieszyć, gratulować i modlić się za tych, którzy tam życie oddali. Widziałem też tu kaplicę codzienną.

No i teraz jest „Wiatrak”. Wtedy tylko tutaj trwały prace, wykopy fundamentowe, a teraz już wewnątrz tyle zostało dokonane.

Cieszę się, że ks. Krzysztof tak pięknie to dzieło prowadzi. Życzę mu, aby było to dzieło rzeczywiście na XXI w. Jeszcze muszę tutaj się pochwalić, zawsze wychowawca cieszy się, gdy widzi, że ci którym starał się pomóc w tej formacji, pięknie pracują w winnicy Pańskiej. A wtedy, gdy był (ks. Krzysztof- przyp. red.) w seminarium, to byłem rektorem. Więc gdy dziś widzę to wszystko czego dokonuje, to moje serce się raduje i życzę mu błogosławieństwa Bożego na dokończenie tych wielkich dzieł.

Wszystkim Wam, Najmilsi, Bóg zapłać, szczególnie za modlitwę. Myślę, że jeszcze się za mnie pomodlicie, bo te 26 lat sakry biskupiej minęły szybko.

Pamiętam tworzenie i budowę tego kościoła. Pamiętam kościoły, które już tu były: św. Mikołaja i św. Jana, tak pięknie odnowione. Ale też te nowe świątynie, bo wtedy jako biskup odprawiałem w tych parafiach msze w kaplicach. O jak było w nich gorąco, a teraz przestronne, piękne świątynie.

Patrzcie, Najmilsi, dla Boga nie ma nic niemożliwego. Któż mógł pomyśleć, że na Fordonie będzie tyle świątyń i takie piękne. I niech Wam wszystkim Pan Bóg błogosławi, a Matka Najświętsza otacza swoją miłością i za Wami oręduje.

Do wspomnień księdza bpa Bogdana Wojtusia o rozmodlonych na różańcu wielkich Polakach: św. Janie Pawle II i słudze Bożym Prymasie Tysiąclecia Stefanie Kardynale Wyszyńskim można dołączyć również postać księdza prałata Zygmunta Trybowskiego, który z różańcem w ręku chodził drózkami naszej parafii.

opracowanie JR i IJP

ZŁOTY JUBILEUSZ

W bieżącym roku świętowaliśmy 50-lecie Duszpasterstwa Akademickiego w Bydgoszczy. W roku 1964 Kardynał Stefan Wyszyński powołał pierwszy ośrodek duszpasterstwa akademickiego w Bydgoszczy.

Jubileusz pięćdziesięciolecia zmobilizował wielu studentów i absolwentów. Powstał program obchodów, który obejmował wiele punktów - datę świętowania wyznaczono na 18. października 2014 r.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęła koncelebrowana Msza św. dziękczynna w katedrze pod przewodnictwem Prymasa Polski ks. abpa Wojciecha Polaka, przy udziale ks. bpa Jana Tyrawy, dawniejszych i aktualnych duszpasterzy akademickich, przedstawicieli władz rektorskich bydgoskich uczelni, zaproszonych gości oraz absolwentów i studentów.

Po Mszy św. nastąpiło odsłonięcie i poświęcenie przez Prymasa Polski tablicy na Domu Polskim przy ul. Grodzkiej 1.

Na tablicy umieszczono napis:

fol. Mieczysław Pawłowski 2X



Logo obchodów i grupa uczestników przed Seminarium przy ul. Grodzkiej



1964 2014. logo duszpasterstwa DA Prawda Nauka Miłość, a poniżej

W TYM DOMU DEKRETEM Z 5 CZERWCA AD 1964 PRYMAS POLSKI STEFAN KARDYNAŁ WYSZYŃSKI POWOŁAŁ BYDGOSKIE DUSZPASTERSTWO AKADEMICKIE.

Następnie zaproszeni goście udali się na obiad do Seminarium Diecezji Bydgoskiej przy ul. Grodzkiej 20.

Po obiedzie rozpoczęła się sesja jubileuszowa, podczas której głos zabrali m.in.: ks. bp Jan Tyrawa, przedstawiciele uczelni i bydgoskich duszpasterstw akademickich. Wspomnienia umilał kwartet smyczkowy. Świętowanie zakończono Balem Jubileuszowym u oo. jezuitów.

Z okazji jubileuszu wydano okolicznościową monografię z ciekawymi relacjami, wypowiedziami ludzi związanych z duszpasterstwami akademickimi, pamiątkowymi fotografiami. Wśród organizatorów ważną rolę pełnili członkowie DA „Martyria”.

Warto było się trudzić, bo wspomnienia jubileuszowe były dla uczestników świętowania niezapomniane.

Fred

MODLITWA KONTEMPLACYJNA

– kazanie ks. bpa Bogdana Wojtusia podczas odpustu parafialnego

Księżę Pralacie, Pasterzu tej wspólnoty parafialnej, Drodzy Bracia w kapłaństwie, Służbo liturgiczna, Bracia z Towarzystwa św. Wojciecha, Poczty sztandarowe, Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry.

Byłem na Jasnej Górze z pielgrzymką małżeństw, bowiem we wrześniu każdego roku taka pielgrzymka się odbywa. I wtedy to, przeciw to lata minęły, Eucharystii przewodniczył i homilię głosił abp Kazimierz Majdański. Wspominał, że pojechał do Rzymu, aby spotkać się z Janem Pawłem II i omówić z nim powstanie Instytutu Rodziny na Uniwersytecie Papieskim Laterańskim w Rzymie. Do spotkania nie doszło, bo 13 maja miał miejsce zamach na życie Jana Pawła II. Był jeszcze kilka dni w Rzymie i myślał o powrocie, ale Ojciec Św. każdego dnia wracał do zdrowia. I po kilku dniach otrzymał wiadomość, że Ojciec Św. prosi go, aby przyjechał do Kliniki Gemelli. Wszedł do pokoju, w którym leżał Ojciec Św. Był bardzo blady, osłabiony, a w rękę trzymał różaniec. Przekazał kilka spraw ks. arcybiskupowi. Chodziło tu o pewne informacje dla ks. prymasa Wyszyńskiego, który też w tym czasie chorował, a właściwie była to powolna agonia. Po powrocie do Warszawy udał się na Miodową. Tam do prymasa nie wpuszczano, ale że arcybiskup przyjechał z wiadomością od Ojca Św. wprowadzono go do pokoju, w którym leżał ciężko chory ks. prymas Stefan Wyszyński, i w rękę trzymał różaniec. Ci dwaj bardzo wielcy Polacy tak cenili różaniec.

Ojciec Św. napisał specjalny dokument *Rosarium Virginis Mariae* i w tym dokumencie, gdzie dodał do dobrze znanych nam tajemnic - tajemnice światła, tak pisze: „*Od najmłodszych młodości lat modlitwa różańcowa miała ważne miejsce w moim życiu duchowym. Różaniec towarzyszył mi w chwilach radości i doświadczenia. Zawierzyłem mu wiele trosk. Dzięki niemu zawsze doznałem otuchy*”. Gdy rozpoczął, Najmilsi, swoją posługę papieską, Piotra naszych czasów, dwa tygodnie po wyborze, też pisze o tym w tym dokumencie: *otwierając swoje serce powiedziałem i napisałem: Różaniec to modlitwa, którą bardzo ukochałem, przedziwna modlitwa, przedziwna w swojej prostocie i głębi zarazem. A kanwie pozdrowień Ave Maria przesuwają się przed oczyma duszy momenty życia Jezusa Chrystusa, a w czasie mówienia Zdrowaś Mario, w te zdrowaśki włączone jest całe nasze życie. Wprowadzamy wszystkie sprawy, które składają się na życie człowieka, rodziny, narodu, Kościoła i ludzkości.*” I gdy zaczął 25-ty rok pontyfikatu, powiedział: „*Ileż łask otrzymałem w tych latach od Najświętszej Dziewicy poprzez różaniec. Wielbi dusza moja Pana*”.

Najmilsi, różaniec jest modlitwą kontemplacyjną. Co to znaczy? Tą ikoną kontemplacji jest scena Przemienienia Pańskiego. Pan Jezus wziął ze sobą apostołów na Górę Przemienienia, a potem wobec nich się przemienił. To znaczy ujawnił, kim w istocie jest, że On jest Bogiem Człowiekiem, o czym mówiła ta biała szata, o czym mówiło to promieniowanie z Jego twarzy. Oni utkwili swój wzrok w Chrystusie, byli zafascynowani i Piotr zawołał: „Panie dobrze nam tu być”. To jest kontemplacja, utkwici wzrok w

Chrystusie. I Maryja jest wzorem kontemplacji. Ona te oczy serca już utkwiała w Chrystusie wtedy, gdy spełniło się to, co dziś słyszeliśmy w Ewangelii: „Oto ja Służebnica Pańska, niech mi się stanie według Twego Słowa.” Niezwykle poczęcia Jezusa Chrystusa za sprawą Ducha Św. w Jej łonie. A ona oczyma serca kontemplowała już Chrystusa, Syna Bożego i Jej dziecko. Odtąd to Jej spojrzenie zawsze było skierowane na Chrystusa. Po narodzeniu w Betlejem Jej oczy spoglądały czule na oblicze Syna, którego owinęła w pieluszki. Jej spojrzenie pełne zdziwienia było wtedy, gdy szukali i znaleźli Jezusa w świątyni. „Synu co żeś nam uczynił?” A potem było to spojrzenie pełne bólu, gdy stała pod krzyżem wpatrzona w Chrystusa. Wreszcie pełna radości Zmartwychwstania. To spojrzenie pełne miłości w dniu zesłania Ducha Św., o czym też dzisiaj słyszeliśmy. Różaniec jest taką kontemplacją Chrystusa z Maryją. Spojrzenie razem z Nią na Jezusa Chrystusa i też pełne miłości powiedzenie: „Dobrze nam tu być”.



Najmilsi, czytałem wspomnienie misjonarza z Tanzanii. Jechał pociągiem i odmawiał brewiarz, a w brewiarzu miał obrazek Matki Bożej Częstochowskiej. Gdy zbliżała się stacja, na której miał wysiadać, zamknął brewiarz, by się przygotować do wyjścia, a towarzysz podróży, mieszkaniec Tanzanii, powiedział do niego: „Ojcie, kto jest na tym zdjęciu?”

A misjonarz zamyślił się, otworzył jeszcze raz brewiarz, spojrzął na obrazek, pokazał go i rzekł: „To jest moja mama, moja matka”. A towarzysz podróży spojrzął na obrazek i na niego i odpowiedział: „Ale ty nie jesteś do niej podobny”. Misjonarz wysiadł i siedł tam, dokąd odbywał podróż i tak myślał: „Czy ja jestem podobny do mojej matki, do Matki Bożej, czy ja jestem do Niej podobny?” I to jest podstawowe pytanie, które musimy sobie zadać. I Ojciec Św. w *Rosarium Virginis Mariae* nas poucza, że mamy być podobni do Maryi. A więc uczyć się Chrystusa

od Maryi. Nie w tym sensie, żeby poznawać naukę. Zresztą Maryja niewiele słów powiedziała. Bardziej chodzi o to, abyśmy nauczyli się wraz z Nią samego Chrystusa. Tego kim On jest, kim On jest dla mnie. Mamy stawiać pytania, tak jak Ona. „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża? Duch Św. zstąpi na Ciebie.” A więc pytanie, ale i posłuszeństwo. Tak uczymy się Chrystusa od Maryi. Upodobnić się do Chrystusa z Maryją. Poucza nas św. Paweł w Liście do Filipian: „To dążenie niech was ożywia, ono było w Chrystusie Jezusie”. A więc mieć te dążenia, które miał Chrystus. Miłość Ojca aż do oddania życia. Miłość człowieka aż do ukrzyżowania. Nie ma nikt większej miłości od tego, kto życie oddaje za przyjaciół swoich. Przyoblec się w Chrystusa. Oto różaniec, kontemplacja. Z Maryją wpatrujemy się w Jezusa Chrystusa i prosimy i staramy się upodobnić do Niego pokornego, cierpliwego, miłującego, aż oddającego życie za innych.

I tak bardzo Maryi zależy na tym, aby Chrystus był w nas ukształtowany. Byśmy byli do Niego podobni w naszym życiu. Następne podobieństwo do Matki naszej, prosić Chrystusa z Maryją. Ona prosi, prosi w Kanie Galilejskiej: „Synu, wina nie mają, a cokolwiek wam powie, czyńcie”. Ona po Zmartwychwstaniu w Wieczerniku trwa na modlitwie wraz z apostołami i przeżywa zesłanie Ducha Św. Prosić z Maryją i Ją naśladować, bo Ona zawsze prosiła się być posłuszną woli Bożej: „Oto ja Służebnica Pańska” I co ma być przedmiotem tej naszej prośby.

Wiemy, że to święto Matki Bożej Różańcowej zostało ustanowione 7 października 1571 r. Europa była zagrożona inwazją islamu. To nie chodziło tylko o te terytorialne zdobycze, o zajęcie Europy. Tu chodziło o coś więcej. Dzisiaj nam łatwo to zrozumieć, bo widzimy, co robią w tzw. państwie islamskim na terenie Iraku i Syrii. I to groziło wtedy Europie. Papież wezwał do modlitwy, do różańca. Europa modliła się i odmawiała różaniec - prosiła o ratunek. Ten ratunek przyszedł, bo według ludzkich obliczeń to ta Armada europejska powinna być zatopiona, a ona odniosła zwycięstwo.

Fatima, 1917 r., Matka Boża się objawia i w rękę ma różaniec. I wzywa do nawrócenia, wzywa do wynagradzania za grzechy, wzywa do modlitwy, do modlitwy różańcowej. Portugalia wtedy całkowicie ocalała, bo tam najbardziej zagrażała ateizacja. Portugalia dzięki modlitwom ocalała. I Matka Boża wzywa stale.

Zbliża się 2017 r. i to jest chyba jakieś wezwanie do nas też skierowane, byśmy teraz, gdy jest tyle zagrożeń dla Kościoła, dla Bożego życia w nas z taką ufnością i z taką wytrwałością, jak kiedyś Europa, jak Portugalia, byśmy się modlili, byśmy mówili różaniec. Zagrożona jest rodzina. Tego nie było jeszcze w dziejach, żeby tak chciano zniszczyć małżeństwo i rodzinę przez różne ustawy, plany ustawodawcze. To wszystko jest obrazą Boga i dążeniem do zniszczenia małżeństwa i rodziny. Dlatego różaniec. Prośmy z Maryją, razem z Nią kontemplujmy, wpatrujmy się w Jezusa Chrystusa i Jego błagajmy o ratunek, o pomoc, o zwycięstwo dobra nad złem. Amen

O BAZYLIKACH SŁÓW KILKA

foto: Wiesław Kajdasz



Celebracja jubileuszu XXXI-lecia parafii w BAZYLICE MBKM z udziałem ks. bpa Bogdana Wojtusia

[dokończenie ze str. 2]

- 7, w Czechach - 13, w Niemczech - 72, w obwodzie kaliningradzkim (Rosja) - 0 (zero). Polskę wyprzedzają tylko Włochy - 526 i Francja - 166 bazylik mniejszych.

Katedra na Wawelu nie ma tytułu bazyliki mniejszej, mimo że jest wymieniana w wielu wykazach bazylik mniejszych w Polsce.

W czasie II wojny światowej jedynie kościół św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy otrzymał tytuł bazyliki mniejszej od papieża Piusa XII w dniu 16 marca 1943 r., gdy biskupem ordynariuszem wrocławskim był kard. Adolf Bertram, a proboszczem parafii ks. Alfred Hubner. Tytuł ogłoszono w dniu 15 października 1943 r. podczas uroczystości 700-lecia śmierci św. księżnej Jadwigi Śląskiej. Uroczystościom przewodniczył kard. Adolf Bertram. W uroczystości wzięło udział ok. 30 tysięcy wiernych.

Sanktuarium w Wambierzycach otrzymało tytuł bazyliki mniejszej od papieża Piusa XI w dniu 22 lutego 1936 r., gdy ordynariuszem praskim był ks. kard. Karel Kaspar (Wambierzyce - wówczas Albendorf - leżały na terenie Niemiec, ale pod względem kościelnym należały do archidiecezji praskiej), a proboszczem parafii był ks. Robert Klein. Tytuł proklamowano w Niedzielę Wielkanocną 12 kwietnia 1936 r.

Nie można podać danych odnośnie wrocławskiej bazyliki katedralnej, bo 17 sierpnia 1920 r. bolszewicy spalili pałac biskupów wrocławskich wraz z archiwum.

Publikacji o bazylikach w Polsce jest bardzo dużo, są to piękne wydania albumowe, przewodniki, foldery itp. Brak jest jednak publikacji poświęconej wszystkim bazylikom.

Tam, gdzie jest bazylika, tam jest codzienna modlitwa w intencjach papieża. Jest to także miejsce, które ma promieniować kulturą chrześcijańską. Zatem częściej odprawiane są Msze św., głoszone jest Słowo Boże, sprawowane są inne sakramenty, szczególnie ważny jest sakrament pokuty. Bazylika to także miejsce, gdzie dba się o liturgię i formację liturgiczną, również miejsce uświęcane stopami pielgrzymów.

Mając te wszystko na względzie pragniemy od nowego roku kościelnego wprowadzić poszczególne przywileje i obowiązki

wynikające z tytułu - Bazylika Mniejsza - w życie i tradycję religijną naszego Sanktuarium. Tę ogromną troskę duszpasterską związaną z kultem religijnym w naszej Bazylice polecamy opiece Maryi - naszej Patronki.

A oto bazyliki mniejsze ogłoszone w 2014r. według kolejności nadania przez papieża Franciszka.

Tytuł 130 to Myszyńiec, diecezja łomżyńska, bazylika mniejsza kolegiacka Trójcy Przenajświętszej. Tytuł bazyliki mniejszej nadał 25 października 2013 r. papież Franciszek, za ordynariusza diecezji łomżyńskiej, bpa Janusza Stepnowskiego oraz za proboszcza parafii i kustosza, ks kan. Zbigniewa Jaroszewskiego. Tytuł ogłoszono 14 czerwca 2014 r. w wigilię święta Trójcy Przenajświętszej. Mszy świętej przewodniczył i homilię wygłosił kardynał Gerhard Ludwig Muller, Prefekt Kongregacji Nauki Wiary z Watykanu, który jest zarazem Honorowym Obywatel Myszynca. Bazylika w Myszyńcu jest kolejną 130. bazyliką mniejszą w Polsce, a drugą w diecezji łomżyńskiej po bazylice Wniebowzięcia NMP w Sokolach.

Parafia Trójcy Przenajświętszej, Pl. Kardynała Wyszyńskiego 1,07-430 Myszyńiec

Tytuł 131 to Skarżysko-Kamienna, diecezja radomska, bazylika mniejsza Matki Bożej Miłosierdzia. Tytuł bazyliki mniejszej nadał papież Franciszek w dniu 25 października 2013 r., za biskupa ordynariusza Henryka Tomasika oraz za proboszcza i kustosza, ks. prał. Jerzego Karbownika. Tytuł ogłoszono w dniu 25 października 2014 r. podczas III Światowego Zjazdu Skarżyszczan i 25. rocznicy powstania Sanktuarium Maryjnego. Uroczystościom przewodniczył kardynał Gerhard Muller, Prefekt Kongregacji Nauki Wiary. Skarżyska świątynia jest trzecią - po kościele w Stuziannie i kościele św. Kazimierza w Radomiu - bazyliką mniejszą w diecezji radomskiej.

Parafia Marki Bożej Ostrobramskiej, ul. Wileńska 33,26-110 Skarżysko-Kamienna.

Tytuł 132 - Legnickie Pole, diecezja legnicka, bazylika mniejsza św. Jadwigi Śląskiej.

Tytuł bazyliki mniejszej nadał 15 stycznia 2014 r. papież Franciszek, gdy administratorem apostolskim diecezji legnickiej był bp Stefan Cichy, a proboszczem parafii i rektorem bazyliki ks. Włodzimierz Gucwa. Tytuł ogłoszono w uroczystość Trójcy Świętej 15 czerwca 2014 r. w trakcie odbywającego się Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego i dorocznej pielgrzymki służb mundurowych do Sanktuarium św. Jadwigi Śląskiej. Mszy świętej przewodniczył i homilię wygłosił bp Stefan Cichy przy udziale bpa Marka Mendyka z Legnicy i bpa Adama Bałabucha ze Świdnicy. Bazylika w Legnickim Polu jest kolejną 132. bazyliką mniejszą w Polsce, a czwartą w diecezji legnickiej po Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Krzeszowie, kościele św. Erazma i św. Pankraczego w Jeleniej Górze oraz Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i św. Mikołaja w Bolesławcu.

Parafia Podwyższenia Krzyża i św. Jadwigi Śląskiej, ul. św. Jadwigi Śląskiej 1,59-241 Legnickie Pole.

Tytuł 133 - Bydgoszcz-Fordon, diecezja bydgoska, bazylika mniejsza Matki Bożej Królowej Męczenników. Tytuł bazyliki mniejszej nadał 27 lutego 2014 r. papież Franciszek, za ordynariusza diecezji bydgoskiej biskupa Jana Tyrawy i proboszcza parafii, ks. prałata Jana Andrzejczaka. O tej decyzji Stolicy Apostolskiej poinformował bp Jan Tyrawa w święto Zwiastowania Pańskiego 25 marca 2014 r. podczas uroczystości 10. rocznicy ustanowienia diecezji bydgoskiej. Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił abp Celestino Migliore, Nuncjusz Apostolski w Polsce. Uroczyste ogłoszenie kościoła Matki Bożej Królowej Męczenników bazyliką mniejszą nastąpiło w święto Matki Bożej Bolesnej 15 września 2014 r. pod przewodnictwem metropolity gnieźnieńskiego, abpa Wojciecha Polaka, Prymasa Polski. Bazylika w Bydgoszczy-Fordonie jest kolejną 133. bazyliką mniejszą w Polsce, a drugą w diecezji bydgoskiej po bazylice św. Wincentego a Paulo w Bydgoszczy. Integralną częścią bazyliki jest Kalwaria Bydgoska.

Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników, ul. gen. M. Bortucia 5,85-796 Bydgoszcz.

Tytuł 134 - Szamotuły, archidiecezja poznańska, bazylika mniejsza Matki Bożej Pocieszenia. Tytuł bazyliki mniejszej nadał 13 maja 2014 r. papież Franciszek, gdy metropolitą archidiecezji poznańskiej był abp Stanisław Gądecki, a proboszczem parafii i kustoszem ks. Mariusz Marciniak. Tytuł ogłoszono 20 września 2014 r. w 44. rocznicę koronacji papieskiej obrazu Matki Bożej Pocieszycielki Strapiionych. Uroczystej Mszy Świętej przewodniczył abp Stanisław Gądecki metropolita poznański, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski.

Parafia Matki Bożej Pocieszenia i św. Stanisława Bpa i Męczennika, ul. Kapłańska 12, 84-500 Szamotuły.

ks. proboszcz Jan

UZUPEŁNIANKA

(OPRACOWAŁ KFAD)

1	O	Ł				C	A
2	T	U				E	C
3	O	S				W	Y
4	P	E				A	N
5	K	R				Ł	O
6	C	I				E	N
7	O	K				K	A
8	S	N				E	R
9	D	Z				Ł	A
10	S	P				A	Ł
11	U	R				A	J
12	C	H				R	Y
13	D	R				N	A
14	N	A				W	A
15	P	O				E	Z
16	R	E				K	A
17	P	I				N	Y
18	K	A				A	N
19	B	R				R	Z
20	R	A				K	A
21	K	A				Ł	A
22	N	A				T	A
23	S	Z				K	I
24	M	O				C	H
25	C	Y				O	N

ZNACZENIE WYRAZÓW

[1] Dawniej choroba zawodowa zecerów [2] Autochton [3] Pociąg który się nie spieszy [4] Ptak pletwonogi, symbol poświęcenia się [5] Mebel do siedzenia [6] Francuski samochód [7] Kryje wnętrze książki [8] Ma karabin z lunetą [9] Część ust w której umocowane są zęby [10] Smakołyk [11] Dobre plony dla rolnika [12] Bolesław, pierwszy król Polski [13] Okruszek, kawałek [14] Fachowe usunięcie usterki [15] Caro na drodze [16] W szkole wkuwana na pamięć [17] Góry z Dunajcem [18] Porucznik po awansie [19] Wybiera buble z produkcji [20] Poćwiartowane mięso [21] Lądująca część rakiety [22] Kapa na tapczanie [23] Kości z zębami [24] Z pogardą o grupie prostych ludzi [25] Przyprawa do szarlotki.

Wpisz brakujące litery do diagramu. Te z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie, które należy nadsyłać na adres redakcji lub włożyć do skrzynki „Poczty parafialnej” do 14. GRUDNIA 2014 r. Losujemy nagrodę nie spodziankę.

Hasło uzupełnianki brzmiało: **PIĘKNIEJE NASZA BAZYLIKA**. Nagrodę otrzymuje Natalia Warżala zam. w Pęchowie. Nagroda czeka w zakrystii. Gratulujemy.



Takie MISIE



Kochane Dzieci!

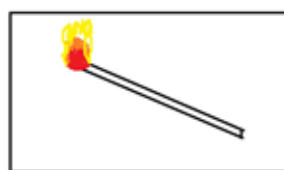
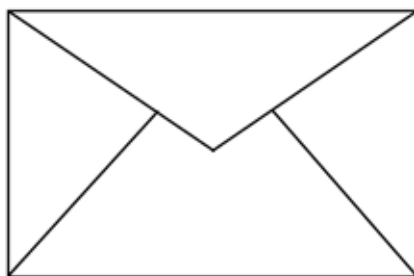
Nie mogę uwierzyć, że kolejny rok kosieliński dobiega końca. Przeżywamy teraz miesiąc listopad, czas zadumy i refleksji. Czas, kiedy szczególnie przypominamy sobie o tych, których już z nami nie ma i szczególnie mocno się za nich modlimy.

Za oknami coraz zimniej, wędrownica do szkoły, czy przedszkola już nie jest taka przyjemna, bo wiatr dmucha prosto w twarz, a powietrze chłodne. W takie chwile

w roku z jeszcze większą ochotą siadamy na kanapie, czy w fotelu, by spędzić czas z rodzicami lub rodzeństwem na wspólnej zabawie. Pamiętajcie o tym, że zawsze lepiej jest spędzić czas z drugą osobą, niż przed komputerem czy tabletem.

Zapraszam Was do rozwiązywania rebusu.

Wasz Rumianek



PĄŁKI



G=D K

KROPKOGRAM



A	••••	F	••••	M	••••	Ś	••••
A	••••	G	••••	N	••••	T	••••
B	••••	H	••••	Ń	••••	U	••••
C	••••	I	••••	O	••••	W	••••
Ć	••••	J	••••	Ó	••••	Y	••••
D	••••	K	••••	P	••••	Z	••••
E	••••	L	••••	R	••••	Ż	••••
Ę	••••	Ł	••••	S	••••	Ź	••••

Przed Wami zabawa z „Kropkogramem”. Za pomocą zaszyfrowanego alfabetu odgadnijcie wyrażenie, które kryje się pod zaszyfrowanymi literami. Termin nadsyłania rozwiązań do 14. grudnia 2014 r. Nadsyłając rozwiązania, podajcie swój adres i napiszcie ile macie lat. Na autora poprawnych rozwiązań czeka nagroda.

Rozwiązania z poprzedniego wydania: hasło Kropkogramu **RÓŻANIEC** oraz zagadki: 1d, 2a, 3b, 4c

Do redakcji nie wpłynęło rozwiązanie obu zadań. Nagrody czekają.

MIŁOŚĆ TO ŻYCIE NA MAXA

ks. bp Edward Dajczak
Blog (Vlog) Bez Piuski, <http://dobremedia.org>



ZMIANY W DOLINIE ŚMIERCI

fot. Wiesław Kajdysz



W zaciśnym i spokojnym miejscu, jakim jest Dolina Śmierci, gdzie chodzą spacerowicze i modlące się osoby, w połowie sierpnia zaczął się ruch.

Urząd Miasta przysłał pracowników którzy kosili trawę przy stacjach drogi krzyżowej. Przy dużym pomniku z tablicami imion i nazwisk pomordowanych w dolinie, ekipa pracowników zdemontowała stare tablice. Pod koniec sierpnia na miejscu zdemontowanych umieszczano nowe kamienne tablice z wrytymi napisami.

Aby te zmiany zaistniały już wcześniej z takim pomysłem wystąpił Komitet Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa przy współudziale Urzędu Wojewódzkiego. Nowe tablice zaprojektował Wojciech Sobolewski, a wykonała je i zamontowała firma kamieniarska z Bydgoszczy wynajęta przez Urząd Miasta.

W początkach września licznie odwiedzali to miejsce uczniowie z pobliskich szkół, zwłaszcza z Gimnazjum Nr 5, które ma jako patronów męczenników z Doliny Śmierci.

Także we wrześniu nasi parafianie, członkowie wspólnot opiekujących się poszczególnymi stacjami Kalwarii Bydgoskiej porządkowali otoczenie krzyży stacyjnych. Wyczyścili krzyże oraz uporządkowali teren wokół nich. Wszystkie te prace związane były ze zbliżającym się terminem odpustu kalwaryjskiego, przypadającego 15. września. W przeddzień odpustu przeszła tamtędy IV Bydgoska Droga Krzyżowa.

19 września br. do Doliny Śmierci przybyła grupa kombatanów oraz żołnierze, którzy uczestniczyli w Apelu Poległych, a kapelan Wojska Polskiego prowadził modlitwy za pomordowanych, szczególnie w tym miejscu.

W pierwszą niedzielę po uroczystości Wszystkich Świętych, w tym roku 2. listopada, szli z modlitwą uczestnicy tzw. Listopadowej Drogi Krzyżowej (patrz fot. powyżej), której tradycja sięga kilkudziesięciu lat.

Dziś miejsce to pokrywają resztki spadłych liści, które niebawem przykryje śnieg i będzie „odpoczywało” aż do wiosny.

Wasz OBSerwator

Pytania i odpowiedzi

Redakcja „Na Oścież” postanowiła przybliżyć Czytelnikowi wszystkie podstawowe prawdy wiary zawarte w Kompedium Katechizmu Kościoła Katolickiego. Oto kolejna część

DZIAŁ DRUGI

WYZNANIE WIARY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ (76)

Rozdział trzeci

„Wierzę w Ducha Świętego”

„Wierzę w życie wieczne”

Ojciec jest prawdziwym i rzeczywistym życiem. On udziela wszystkim, jakby ze źródła, przez Syna w Duchu Świętym niebieskich darów. W swojej dobroci także nam, ludziom, dał niezawodne obietnice życia wiecznego (św. Cyryl Jerozolimski).

214. Na czym polega Sąd Ostateczny?

Sąd Ostateczny (powszechny) polega na wyroku życia błogosławionego lub wiecznego potępienia, który Pan Jezus, powracający jako Sędzia żywych i umarłych, wyda na wszystkich „sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Dz 24, 15), zgromadzonych przed Nim. W następstwie Sądu Ostatecznego zmartwychwstałe ciało będzie uczestniczyło w zapłacie, którą dusza otrzymała w sądzie szczegółowym.

215. Kiedy odbędzie się Sąd Ostateczny?

Sąd Ostateczny odbędzie się przy końcu świata; jedynie Bóg zna jego dzień i godzinę.

216. Czym jest nadzieja nowego nieba i nowej ziemi?

Po sądzie powszechnym cały wszechświat, uwolniony z niewoli i zepsucia, uczestniczyć będzie w chwale Chrystusa, inaugurującego „nowe niebo” i „nową ziemię” (2P 3, 13). W ten sposób zostanie osiągnięta pełnia Królestwa Bożego, to znaczy ostateczna realizacja zbawczego zamysłu Bożego, „aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi” (Ef 1, 10). Bóg wtedy będzie w życiu wiecznym „wszystkim we wszystkich” (1Kor 15, 28).

„Amen”

217. Co oznacza Amen, który kończy nasze wyznanie wiary?

Słowo hebrajskie Amen, które kończy także ostatnią księgę Pisma Świętego, niektóre modlitwy Nowego Testamentu i liturgiczne Kościoła, oznacza wypowiedzenie naszego wiernego i całkowitego „tak”, na wyznaną przez nas wiarę, przez powierzenie się całkowicie Temu, który jest ostatecznym „Amen” (Ap 3, 14): Jezusowi Chrystusowi. (cdn.)

Źródło: „Kompedium Katechizmu Kościoła Katolickiego”, Jedność, Kielce 2005

CO OZNACZA DLA MNIE

treść przytoczonych tu punktów Kompedium Katechizmu Kościoła Katolickiego (KKKK)?

Na sądzie ostatecznym staniemy przed swoim Stwórcą w prawdzie. Odpadną plewy, złudzenia i kłamstwa, odpadnie to co niepotrzebne i nieużyteczne, cały blichtr życia. Nadzy wyszliśmy z łona matki i nadzy wracamy. Oczekiwanie na sąd Boży nie ma nas straszyć, napawać lękiem lecz ożywiać w nas nadzieję na spotkanie z Dobrym i Miłosiernym Bogiem. Bóg widział, że o własnych siłach do Niego nie wrócimy, dlatego zesłał nam na ratunek swego Syna - Zbawcę. My jednak musimy podjąć decyzję o powrocie do domu Ojca. Nie jest to łatwa droga: (Mt 7, 14): „Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują!” Droga jest wąska, wiele jest na niej niebezpieczeństw, ale każdy, kto wierzy w Jezusa Chrystusa będzie zbawiony, to mówią słowa Ewangelii św. Jana (J 3, 16) „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.”

Przed nami również wielka niespodzianka, bo „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce ludzkie nie pojęło, co

zgotował Bóg, tym którzy Go miłują” (1Kor 2, 9). Możemy się zastanawiać jak będzie wyglądało życie w Królestwie Bożym, gdzie nie będzie płaczu, wojen i nienawiści lecz radość z wzajemnej obecności i szczęście w obecności Boga, który jest Miłością, a my – bez grzechu...

Na zakończenie słowa zachęty Jana Pawła II: Miejcie odwagę iść ku wieczności. „Podnieście głowy i zobaczcie cel waszej drogi. Jeśli idziecie za Chrystusem, jeśli przewodzi wam Duch Święty, to nie może być innego celu, jak dom Ojca, który jest w niebie. Tego celu nie można stracić z oczu. Tu już nie chodzi o ten czas, który przemija. Tu chodzi o wieczność. Podnieście głowy. Nie lękajcie się patrzeć w wieczność. Tam czeka Ojciec, Bóg, który jest miłością. Dla tej miłości warto żyć. Miejcie odwagę żyć dla miłości. Miejcie odwagę! Niech wszelki lęk znajdzie ukojenie u Tego, do którego wołamy «Abba, Ojciec!» Na nowe tysiąclecie i drogę do Ojca z serca wam błogosławię. W Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.” (Lednica 4 czerwca 1999r.)

Irena Pawłowska

MODLITWA W OBRONIE ŻYCIA

W odpowiedzi na niekorzystne dla rodzin projekty zmian ustaw w parlamentach europejskim i krajowym Federacja Obrony Życia i Rodziny zaapelowała do Episkopatu Polski o powszechną modlitwę w tej intencji. Po aprobachie Episkopatu i zaleceniach Przewodniczącego Komisji ds. Rodziny w Episkopacie bpa Jana Wątroby o modlitwie różańcowej przed Najświętszym Sakramentem, za aprobatą ks. Proboszcza również nasza parafia przyłączyła się do tej akcji.

Dniami czuwania i modlitwy były 3 i 4 października br. W piątek - 3. października czuwanie trwało do godz. 24.00, a wznowiono je w sobotę o godz. 7.00 rano i trwało do godz. 12.00.

Decyzje dotyczące tej akcji były szybkie i nie było czasu na szersze rozpropagowanie

informacji. Postanowiliśmy z ks. Proboszczem, że do czuwania włączą się wszystkie wspólnoty i grupy parafialne. Chodziło o to, że niewielu parafian wiedziało o tym zamierzeniu i była obawa, że Pan Jezus w Najświętszym Sakramencie, w czasie trwania modlitw zostanie sam. Tempo przygotowań było tak duże, że niektórzy liderzy dziwili się, gdy dostawali informację o akcji i planie modlitwy. W pewnych, zaplanowanych godzinach modliliśmy się nie tylko w gronie danej wspólnoty, zaś w innych czuwały jedynie pojedyncze osoby i kapłan w konfesjonale. Szkoda, że nie udało się trwanie na modlitwie, jak zaplanowaliśmy, jednak wszystkim Uczestnikom tej modlitwnej akcji serdecznie dziękujemy.

Koordynator Sejmiku

ŚLUB „NA JUBILEUSZ”

Z czym kojarzy się, w pierwszym odruchu, wielu osobom słowo „Hospicjum”? Ma z pewnością wydźwięk negatywny, bo to jest miejsce często zwane „umieralnią”.

W ostatnich jednak latach, za sprawą ogólnopolskich kampanii społecznych „Hospicjum to też życie” organizowanych przez ogólnopolskiego kapelana hospicjów ks. Piotra Krakowiaka z Gdańska oraz poprzez Niedziele Hospicyjne organizowane chociażby w naszej parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników, gdzie kazania miał w tym roku ks. Jan Kaczkowski, imprezy organizowane w skali rejonu, postrzeganie tego miejsca u wielu osób zmienia się. Polega ona na głębszym zrozumieniu, czym jest i na czym polega opieka paliatywna. To „palium” – płaszcz całościowej opieki rozciągnięty nad chorym w Hospicjum.

Szczególną rolę zajmuje tutaj wymiar wsparcia duchowego.

Oto świadectwo jednej z uczestniczek ceremonii sakramentu małżeństwa, która odbyła się niedawno w Hospicjum Dom Sue Ryder w Bydgoszczy.

W środę - 12 listopada 2014 roku miałam możliwość uczestniczenia w niezwykle uroczystości i jakże bardzo rzadko spotykanej w Domu Sue Ryder w Fordonie, a mianowicie we Mszy Św. ślubnej, którą sprawował ks. Wojciech Retman, duszpasterz hospicyjny.

„Państwo Młodzi”, po ponad czterdziestu latach wspólnego życia, postanowili powiedzieć sobie przed Bogiem sakramentalne TAK w gronie najbliższych osób. Długa droga do wspólnego szczęścia doprowadziła ich przed Ołtarz.

Czytałam fragment z lekcjonarza, który wyznaczył mi ks. Wojciech – a był to „Hymn o miłości” (1Kor 13), bardzo znamienity tekst, jaki przystało mi odczytać i przypomnieć w tak pięknym dniu.

Widząc Nowożeńców przed uroczystością, ile mają w sobie ciepła, miłości, szcunku i czytając „Hymn” wiedziałam, że Słowa te są w dobrym miejscu i czasie czytane. Miłość jaką okazywali sobie małżonkowie oraz ich rodzina, a w szczególności mama Pana Młodego to nic innego, jak wzruszająca historia miłości dwojga ludzi.

Uroczystość zakończyła się wspólnym rodzinnym zdjęciem, na którym wszyscy byli uśmiechnięci, a to za sprawą okrzyku - MIŁOŚĆ.

Towarzyszyć – to wstuchać się w głos chorego, być obecnym. To również samarytańska miłość wyrażająca się w gościnności serca. Nie potrzeba wiele słów, wystarczy drobne gesty miłości i obecność.

Iwona Cierznikowska-Langner

POSŁUGA DUSZPASTERSKA w Hospicjum Domu Sue Ryder

Kapelanem w Hospicjum Sue Ryder przy ul. Roentega w Bydgoszczy jest ks. Wojciech Retman. Do jego obowiązków należy też opieka nad kaplicą pw. św. Brata Alberta Chmielowskiego znajdującą się na terenie Hospicjum.

Msza Święta w kaplicy sprawowana jest we wtorki o 12.00 i w niedziele o 14.15.



FUNDACJA „WIATRAK”

ul. Bołtucia 7, 85-791 Bydgoszcz

sekretariat@wiatrak.org.pl

www.wiatrak.org.pl; www.janpawelii.pl

tel. 48 52 323-48-10, fax 323-48-11

W Fundacji „Wiatrak” działają: Centrum Kultury Katolickiej „Wiatrak”; Poradnia „Wiatrak”; Klub Integracji Społecznej „Wiatrak”; Warsztat Terapii Zajęciowej „Wiatrak”; Parafialny Klub Sportowy „Wiatrak” (kontakt poprzez Fundację)

Konto bankowe Fundacji „Wiatrak”

49 1320 1117 2045 5859 2000 0003

Fundusz Budowy Domu Jubileuszowego

06 1320 1117 2045 5859 2000 0001



Nowa strona internetowa „WIATRKA”

Zmienił się wygląd strony internetowej „Wiatraka”, którą można znaleźć pod adresem: <http://www.wiatrak.org.pl>.

Zapraszamy do częstego odwiedzania i korzystania z propozycji „Wiatraka”.

KAROLIADA I IMIENINY

Świętowany 12.10.2014 r. XIV Dzień Papieski i III Karoliada to stałe wydarzenia w Wiatrakowej wspólnotcie. Nowością w tym roku były w „Wiatraku” imieniny Karola Wojtyły, które obchodzono 4.XI.2014 r.

Z tej okazji na przybyłych gości czekało wiele atrakcji. Był czas na zabawę i na modlitwę.

Od 8.00 rozpoczęło się 12-godzinne czytanie słów św. Jana Pawła II, które było transmitowane na żywo na nowo otwartą stronę internetową Wiatraka. Tutaj każdy mógł usiąść na chwilę i posłuchać lub przeczytać treści, które chciał nam przekazać Papież Polak.

Był to czas refleksji nad własnym życiem, którego tak często brakuje nam w codziennym pośpiechu.

ANNA KOMOROWSKA W „WIATRAKU”

12. listopada br. w Domu Jubileuszowym gościliśmy żonę Prezydenta Polski – Panią Annę Komorowską, którą przywitaliśmy przed budynkiem Fundacji w progach Domu, a następnie oprowadziliśmy po Domu Jubileuszowym opowiadając jednocześnie o tym, co się w nim dzieje.

Na początku zwiedzania odbyło się spotkanie z Klubem Młodych Mam (fot. obok), którego przedstawicielka Anna Schmidt zaprezentowała ideę spotkań młodych mam oraz dzieci.

Po krótkiej rozmowie Pani Anna Komorowska udała się do naszego Klubiku Przedszkolaka, aby przywitać się z dziećmi, które codziennie w Domu Jubileuszowym uczą się, bawią, wychowują.

Przedstawiliśmy Pani Prezydentowej również wolontariuszy, których od kilku dni jest u nas spora grupa. Wolontariusze opowiedzieli o tym, czym zajmują się podczas pobytu w Polsce.

Kolejnym punktem wizyty było spotkanie z pracownikami i uczestnikami zajęć wiatrakowych, podczas którego ks. Krzysztof Buchholz i Anna Leszczyńska opowiedzieli krótko o tym, co tej pory udało się zdziałać Fundacji.

Na koniec wystąpiła Pani Anna Komorowska, która wyraziła swoje uznanie wobec naszej pracy i naszej wytrwałości.

Bardzo cieszymy się, że mogliśmy gościć u nas tak ważną osobę.

W ramach wdzięczności wręczyliśmy Pani Prezydentowej drobny upominek – ręcznie robioną szkatułkę, w której znajdowały się różne przedmioty wykonane przez naszych niepełnosprawnych podopiecznych.

Dziękujemy Pani Annie Komorowskiej za wizytę i zapraszamy ponownie.

Katarzyna Hejda



Uczestnicy Karoliady w „Łuczniczce” (z lewej)

i imieniny Karola Wojtyły - Msza św. w kaplicy Domu Jubileuszowego (z prawej)

W wiatrakowej kaplicy przez cały dzień można było posłuchać głosu Papieża i poświecić chwilę na modlitwę. Podczas imienin nie obyło się bez ciasta. Dzięki uczyn-

ności zaprzyjaźnionych cukierni goście mogli do woli częstować się słodkościami, a także popijać ciepłą herbatkę. Były też atrakcje dla dzieci.

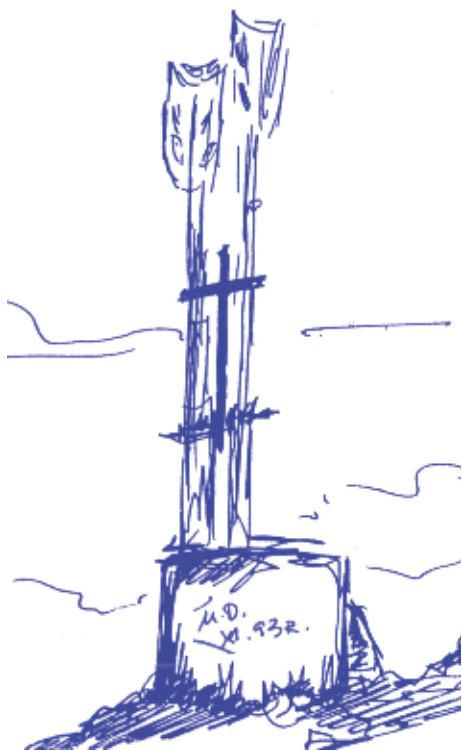
Wiatrakowi wolontariusze GPS umilali czas najmłodszymi prowadząc dla nich gry i zabawy. Natomiast w sali plastycznej przez cały dzień powstawała ogromna laurka, na której każdy mógł coś narysować lub napisać kilka słów do św. Jana Pawła II. Laurka wkrótce zostanie przewieziona do Rzymu na grób Papieża.

Z okazji imienin odbył się specjalny bieg poświęcony św. Janowi Pawłowi II.

- Zrobiliśmy to, bo chcemy promować nauczanie św. Jana Pawła II. Chcemy pokonywać siebie, swoje słabości i lenistwo. Poza tym bieganie służy zdrowiu i pozwala zgubić zbędne kalorie, a my chcemy zdrowo żyć! Prowadził nas sam Święty widniejący nad nami na przepięknej białej chorągwi! – mówi Wojciech Szachnowski z Fundacji „Wiatrak”.

Bieg odbył się ulicami Fordonu i był to pierwszy inauguracyjny bieg, który prawdopodobnie stanie się cykliczną imprezą Wiatraka.

Małgorzata Tomaszewska



LEOPOLD SIMON

Mój ojciec Leopold Simon urodził się w październiku 1900 roku w rodzinie żydowskiej w Łęczycy.

Był synem kupca Dawida i matki Estery z domu Frajzman. Ukończył w Łęczycy Szkołę Rabinacką, a w Żninie gimnazjum, gdzie w 1916 roku zdał egzamin dojrzałości. Następnie podjął studia w Warszawie w Instytucie Gospodarki i Handlu, które z dyplomem doradcy handlowego ukończył w 1921 roku. W tym samym roku, a może nawet rok wcześniej, podjął studia na Uniwersytecie Karola w Wiedniu na Wydziale Prawa Handlowego i Cywilnego, które ukończył w 1927 roku. Pracował w Warszawie jako radca prawny w jednej z państwowych firm.

W 1930 roku przybył do Bydgoszczy i podjął pracę doradcy handlowego w rozwijającej się wówczas intensywnie Izbie Przemysłowo-Handlowej.

Zamieszkał w zakupionym mieszkaniu przy ulicy Gdańskiej 62 (stara numeracja). Pracując to włączając się też w wir polityczno-społecznej. Miał orientację lewicową i nie wiem, czy współpracował, czy też był członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej. Mieszkając poznał swą przyszłą żonę Dorę Abelsztam, której rodzice mieli dom i dwa sklepy przy ulicy Batorego. W 1932 roku ożenił się z Dorą, a w rok później urodziła mu syna Tadeusza. Następnie małżeństwo, za zgodą i namową teściów, przeprowadziło się do oddanego im na parterze mieszkania i Dora prowadziła jeden ze sklepów. Nie wiem, czy na swój sztyl, czy na rodziców. Leopold sprzedał dotychczasowe mieszkanie przy ul. Gdańskiej.

W 1934 roku zmarł ojciec Dory, a mój dziadek, i cały majątek przepisany został na ojca, czyli Leopolda. Nie było to zbyt na rękę moim rodzicom, gdyż w tym samym czasie Leopold dostał propozycję współpracy z ambasadą szwajcarską w Warszawie.

Sklepy pod opiekę przejął Dora i zatrudniła subiekty.

W 1935 roku urodziła mnie dając mi na imię Marian. Ojciec pracował w Bydgoszczy, a dwa lub trzy razy w miesiącu wyjeżdżał do Warszawy i przynajmniej raz w miesiącu do Zurychu. Ojciec dostał z ambasady dla siebie i mamy paszport dyplomatyczny. Mama jednak tylko raz skorzystała z niego jadąc do Wiednia. Dobrze im się wiodło, więc myśleli o likwidacji sklepów, ale babka była temu przeciwna.

Babka zmarła w maju 1939 roku i wtedy rodzice zaczęli starania o likwidację handlu, z jednoczesnym zatrzymaniem domu. Jednak w obliczu zbliżającej się wojny było to bardzo trudne. Począwszy od lipca ojciec część majątku i kosztowności, których było sporo, wywiózł do Szwajcarii i deponował wszystko w bankach.

W ostatnich dniach sierpnia, przybył z Warszawy brat ojca i po długich rozmowach zabrał nas - dzieci, do Krakowa. Rodzice pozostali jeszcze w Bydgoszczy mówiąc, że mając paszport dyplomatyczny zawsze zdążą dotrzeć do nas.

Według tego co pisała nam mama w dniu 25 września przybyło do domu Gestapo. Po obejrzeniu i rewizji mieszkania zabrali ojca i zaplombowali sklepy, oraz pokoje, zostawiając mamie tylko kuchnię i jeden pokój.

Ojca przesłuchiowano w Gestapo, a i do mamy do domy przychodzili Niemcy pytając, gdzie jest ich majątek. Gdy mama wskazywała, że tam zaplombowany, to oni pytali o złoto, biżuterię i inne rzeczy. Później mama dowiedziała się, że ojca przenieśli do obozu w byłych koszarach przy Gdańskiej. Od jednego z miejscowych Niemców dowiedziała się, że 12 października wywieźli go do Fordonu i już na pewno nie wróci. Matka po tym fakcie napisała nam list z datą 14 października, że w tym dniu wyjeżdża do nas, jednak do Zurychu nie dotarła.

Po wojnie, ale dopiero po powstaniu państwa Izrael dotarliśmy z bratem i wujem do tel Awiwu i tu do dziś mieszkamy.

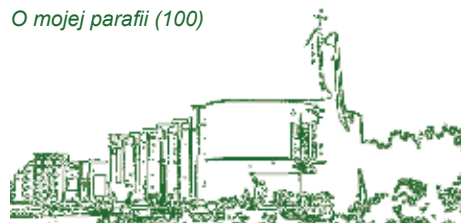
Pracując w dyplomacji w Tel Awiwie pytałem Archiwum Akt Niemieckich o losy matki. Dostałem odpowiedź potwierdzającą śmierć ojca w Fordonie w dniu 12 października i matki w dniu 14 października 1939 r. Jednak wydaje mi się to niemożliwe.

W latach siedemdziesiątych będąc w Polsce byłem też w Bydgoszczy. Poznałem mój dom rodzinny, chociaż nastąpiły zmiany z tego co, jako dziecko, pamiętałem. Rozmawiałem też z kilkoma starszymi osobami, z sąsiedztwa, którzy znali mych rodziców i mnie. Stwierdzili, że mama do wieczora któregoś dnia października 1939 roku była w domu, a następnego dnia wszystko było już zamknięte.

Obiecali dalszą pomoc. Dowiedziałem się, że w 1939 roku jeden z kolejarzy polskich znajdujący nas widział, jak mama wsiadała na stację do pociągu do Poznania o 1.30 w nocy. Widocznie została zabrana gdzieś na trasie. Byłem też w Fordonie w miejscu, gdzie Niemcy rozstrzelali, ale tam nic specjalnego nie było.

przygotował **KfAD**

Od autora: Powyższy biogram powstał ze wspomnień syna Mariana przesłanych przez Jutkę Zyskind z Jerozolimy.



AKTYWNOŚĆ LAIKATU (II)

Kontynuując opis przygotowań do jubileuszu XXV-lecia parafii (7.X.2008 r.) warto dodać, że Koło Przyjaciół Radia Maryja, prócz tradycyjnej Drogi Krzyżowej, wzięło udział we Mszy św. i „Rozmowach Niedokończonych” Radia Maryja i Telewizji TRWAM.

Duszpasterstwo „Martyria”, wspólnie z CKK „Wiatrak” dało nam możliwość spotkania się z osobistym fotografem Jana Pawła II Arturo Marim, oraz przygotowało adorację krzyża, który Jan Paweł II miał w rękach podczas ostatniej w życiu Drogi Krzyżowej w Koloseum, na kilka dni przed śmiercią.

Zespół studencki „Quadrans”, na IX Festiwalu Muzyki Chrześcijańskiej „Song of Songs” w Toruniu, zdobył I miejsce w kategorii <debiutów>.

Schola parafialna „Samemu Bogu” <wyśpiewała> na Festiwalu Piosenki Religijnej w Trzebnicy I miejsce i otrzymała nagrodę Grand Prix.

Redakcja „Na Oścież” wysłała przedstawicieli na międzynarodową konferencję w Operze Nova „Etyka mediów w dobie globalizacji”. Gościem szczególnym konferencji był przedstawiciel Watykanu ks. dr Giuseppe Scotii.

Pismo parafialne „Na Oścież” obchodziło swój jubileusz - XV-lecie istnienia i działania. Z tej okazji odbyło się spotkanie z dyrektorką Telewizji Polskiej Oddziału w Bydgoszczy Marią Kuroń, przedstawicielką Stowarzyszenia Dziennikarzy Katolickich Mirosławą Kajzer, rzecznikiem Kurii bydgoskiej i mode ratorem tego Stowarzyszenia ks. dr. Mariuszem Kucińskim i redaktorem Przewodnika Katolickiego Adamem Gajewskim.

Na zakończenie jeden z redaktorów-gospodarzy oprowadzał gości po Dolinie Śmierci i opowiadał o wydarzeniach sprzed lat w tym niezwykłym miejscu.

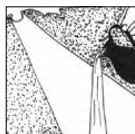
Parafialny Klub Sportowy „Wiatrak” zorganizował tradycyjny rajd „Śladami ks. Zygmunta Trybowskiego” do Siemonia i Chełmży, oraz pielgrzymkę rowerową do Górki Klasztornej. Był również organizatorem diecezjalnej pielgrzymki rowerowej do Wilna i do sanktuarium Ostrej Bramy. Odpowiedzialną za tą pielgrzymkę była parafianka Katarzyna Kubiś.

Również chór „Fordonia”, pod kierownictwem Mariana Wiśniewskiego, współpracując z Zespołem „Fresca Voce” pod dyktando Michaliny Spychalskiej, przygotowywał repertuar na uroczystości związane z ogłoszeniem naszej świątyni parafialnej Sanktuarium Kalwarii Bydgoskiej.

Tak w dużym skrócie wyglądały przygotowania do jubileuszu XXV-lecia parafii. Doczekaliśmy się sanktuarium. Ceremonia była bardzo bogata i uroczysta. Wymaga to szczegółowego omówienia, ale o tym napiszę w następnym odcinku. (cdn)

KfAD

Z KANCELARII PARAFIALNEJ



Chrzty
Ja ciebie chrzczę:
w imię Ojca i Syna
i Ducha Świętego

14 września 2014

Anastazja Szymańska
ur. 30.05.2014
Wiktoria Michalina Nazar
ur. 20.06.2014
Tomasz Jerzy Młodawski
ur. 16.12.2013
Natalia Kinga Płoszajczak
ur. 9.05.2014
Vanessa Adrianna Szalkowska
ur. 16.06.2014
Mikołaj Lach
ur. 4.07.2014
Laura Migdalska
ur. 17.04.2014
Nadia Alina Łuczak
ur. 17.07.2014
Aleksandra Małgorzata Siuda
ur. 14.06.2014
Kinga Anna Iwicka
ur. 6.06.2014
Mateo Ksawier Domański
ur. 19.03.2014
Urszula Lewandowska
ur. 21.05.2014
Szymon Szmidtke
ur. 20.12.2013
Paulina Bogacka
ur. 18.06.2014
Szymon Jasnowski
ur. 15.07.2014
Dominika Nowicka
ur. 9.07.2014
20 września 2014
Daniel Graduszewski
ur. 23.08.2014
Marcelina Kubiś
ur. 17.07.2014
28 września 2014
Gabriela Konstancja Mikołajczak
ur. 1.08.2014
Szymon Blicharz
ur. 6.01.2014
Liliana Julia Bylicka
ur. 25.06.2014

Emilia Depka
ur. 5.07.2014
Julia Gulcz
ur. 25.04.2014
11 października 2014
Ada Magdalena Budzińska
ur. 10.03.2014
Jan Adam Lubiewski
ur. 7.06.2014
12 października 2014
Michał Jerzy Pander
ur. 5.09.2014
Olga Liliana Koszewska
ur. 27.06.2014
Maja Anna Berkowicz
ur. 11.02.2014
Elżbieta Latos
ur. 1.09.2014
Filip Mikołaj Misiak
ur. 3.04.2014
Agata Glaza
ur. 15.07.2014
Krzysztof Mikołaj Kulik
ur. 11.09.2014
13 października 2014
Stanisław Józef Dzieweczyński
ur. 2.08.2014
25 października 2014
Ignacy Okoński
ur. 26.01.2014
26 października 2014
Sonia Magdalena Pisarenko
ur. 6.06.2014
Filip Adam Wierzbowski
ur. 25.07.2014
Jakub Kacper Tumielewicz
ur. 7.08.2014
Igor Banaszewski
ur. 25.05.2014



Śluby
Ślubuję ci miłość,
wierność
i uczciwość
małżeńską

6 września 2014

Arkadiusz Siuda
Michalina Marta Kujawa
Filip Tomasz Wieliński
Natalia Helena Makowska

Bartosz Wojciech Chojnacki
Anna Należyta
12 września 2014
Paweł Smarszcz
Wioleta Magdalena Hartyniuk
13 września 2014
Damian Jakub Szwarz
Paulina Anna Wójcicka
14 września 2014
Krystian Leszek Nowicki
Małgorzata Kwiatkowska
20 września 2014
Michał Masiak
Aleksandra Maria Kajdasz
Michał Baniewski
Elżbieta Jolanta Krzyżanowska
27 września 2014
Krzysztof Walczyk
Hanna Maria Tokarczyk
4 października 2014
Piotr Borkowski
Aleksandra Anna Zasadzka
11 października 2014
Wit Adam Lubiewski
Magdalena Mazur
Mateusz Dobrzyński
Marta Rudzińska
18 października 2014
Marcin Mirosław Czerwiński
Marta Maria Kacperek
25 października 2014
Łukasz Okoński
Magdalena Maria Foss
Mateusz Grzegorz Grzędzicki
Natalia Maria Kwaśniewska



Zmarli
Błogosławieni,
którzy umierają
w Panu

Bogumił Dołkowski
ur. 30.08.2014 zm. 30.08.2014
Eugenia Baranowska
ur. 25.05.1928 zm. 2.09.2014
Krystyna Huber
ur. 6.01.1942 zm. 11.09.2014
Tadeusz Maciuba
ur. 12.01.1951 zm. 15.09.2014

Krystyna Nowicka
ur. 12.06.1949 zm. 15.09.2014
Łucja Bielaszewska
ur. 27.07.1927 zm. 16.09.2014
Benedykta Kapela
ur. 14.01.1940 zm. 25.09.2014
Benedykt Szymt
ur. 25.02.1928 zm. 26.09.2014
Ryszard Marachowski
ur. 5.10.1950 zm. 27.09.2014
Marek Repka
ur. 6.07.1964 zm. 29.09.2014
Adam Strzelewicz
ur. 17.03.1966 zm. 1.10.2014
Marian Tereś
ur. 12.07.1950 zm. 6.10.2014
Teresa Ksobiech
ur. 26.10.1926 zm. 13.10.2014
Henryk Grygorewicz
ur. 29.10.1940 zm. 16.10.2014
Bernarda Rozwarska
ur. 17.07.1934 zm. 17.10.2014
Elwira Kowalska
ur. 14.01.1942 zm. 21.10.2014
Regina Robaczewska
ur. 28.09.1950 zm. 25.10.2014
Ryszard Laskowski
ur. 21.03.1937 zm. 31.10.2014

4. listopada 2014
z ksiąg parafialnych spisał Krzysztof D.

INFORMACJE

SAKRAMENT CHRZTU ŚW. sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o 15.00. Dziecko zgłaszają rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych, tj. osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (małżonkowie muszą być w związku sakramentalnym).

Zgłaszając dziecko do Chrztu św. trzeba przedstawić skrócony odpis aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztem św. w sobotę po mszy św. o 18.30. Najbliższe terminy Chrztu św.: **23 listopada oraz 14 i 25 grudnia 2014 r.** w niedzielę na Mszy św. o 15.00 w kaplicy lub w kościele.

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed ślubem.

POGRZEB Przy zgłoszeniu należy przedłożyć odpis aktu zgonu z USC.

PAN BENEK



foto ze zbiorów rodzinnych Benedykta Szymta

26 września o 7.00 rano zmarł nasz parafianin i długoletni kościelnik **BENEDIKT SZMYT**, a dla wielu

parafian - po prostu - pan Benek. Przeżył 86 lat 7 miesięcy i 1 dzień.

Od 1983 roku, tj. od powstania parafii mieszkał w Fordonie w przy ulicy Konfederatów Barskich.

Był pracownikiem Polskich Kolei Państwowych. Pracę swą rozpoczął jako manewrowy i odpowiedzialny był za ustawianie składów pociągów towarowych i przygotowanie ich do dalszej drogi. Następnie awansował aż do stanowiska kancelisty.

Pracował w tzw. „turnusie”, czyli w ruchu ciągłym, niezależnie od pory roku, niedzieli, czy święta. Jak wszyscy kolejarze szedł nie do pracy, a na służbę. Była to praca trudna i odpowiedzialna. Na kolei pracował do emerytury.

Po przejściu na emeryturę był kościelnym i, jak każdy na tym miejscu, przychodził do kościoła jako pierwszy, a wychodził ostatni. A obowiązków miał sporo: otwiera-

nie i zamykanie kościoła, sprawdzanie czy wszystko zostało przygotowane na przyście wiernych, przygotowanie paramentów i szat liturgicznych dla kapłanów, przygotowanie ołtarza itp. itd.

Jako kościelny był człowiekiem niezwykle dokładnym i obowiązkowym i tego wymagał od innych, zarówno od służby liturgicznej - ministrantów, lektorów, jak i kapłanów, a także osób, które miały coś u niego do załatwienia.

Nigdy nie ponosiły go nerwy i nikomu nie zlego nie powiedział. Był człowiekiem w pełni oddanym naszej parafii. Ulubionym jego powiedzeniem było „Jezna kochanego”. Służył parafii 20 lat.

Cały czas mieszkał z rodziną, a po śmierci żony opiekowała się nim córka i najbliżsi.

Był też wiernym czytelnikiem „Na Oścież”, które czytał, a także rozwiązywał krzyżówki i uzupełnianki.

Znany z wesołego usposobienia lubił żartować. Życie go cieszyło i choć wiedział, że zbliża się ono ku końcowi - nie zmieniał się.

Pamiętam, kiedy jeszcze na początku września br. rozmawialiśmy pod jego domem, śmiejąc się wtedy mówił: - „Wiesz, ciekaw jestem, czy tam <u góry> wezmą mnie na kolej, czy na kościelny?” - bo znam obowiązki i te i te.”

29 września br. o 11.00, w parafialnej kaplicy, odprawiono w jego intencji Mszę św., a o 13.00 został pochowany na Cmentarzu Komunalnym przy ul. Wiślanej w Bydgoszczy. Spoczął w mogile obok żony Reginy. Żegnali go kapłani, rodzina, przyjaciele i znajomi.

Benku! Jezna kochanego - spoczywaj w pokoju.

Prośmy miłosiernego Pana słowami „Dobry Jezus, a nasz Panie, daj mu wieczne spoczywanie.”

KfAD

MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:

w dni powszednie: 7.00 8.30 17.00^(a) 18.30

w niedziele i święta:

7.00 8.30 10.00 11.30 13.00, 15.00^(c), 17.00^(b) 18.30, 20.00^(d)

Msze św. odprawia się: (a) od poniedziałku do piątku, poza okresem koledy oraz lipca i sierpnia; (b) od września do maja; (c) - w niedziele udzielania Chrztu św. w kaplicy; (d) - w czerwcu, lipcu i sierpniu w kościele, a w pozostałe niedziele roku w kaplicy.

Transmisja nabożeństw na stronie www.mbkmlp.pl;

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

28.09 - KORONKA NA ULICACH MIAST ŚWIATA. Od 7 lat prowadzona jest w Polsce i na świecie przez Zespół Iskry Bożego Miłosierdzia akcja „ISKRA BOŻEGO MIŁOSIERDZIA”, przypadająca w rocznicę beatyfikacji ks. Michała Sopoćki (spowiednika św. Faustyny) i w godzinie śmierci Jezusa. Z tej okazji grupa parafian włączyła się modlitwą w tę celebrację, gromadząc się u zbiegu ul. Twardzickiego i ul. Bołtucia przy figurze MB Fatimskiej (więcej o akcji na stronie www.iskra.info.pl).

1.10 - rozpoczął pracę duszpasterską w naszej parafii ks. Wojciech Janusiewicz. Obejmuje obowiązki wikariusza a także duszpasterza akademickiego. Pracę ks. Wojciecha polecamy opiece naszej Patronki - Królowej Męczenników.

4.10 - o 13.00 odprawiono uroczystą Mszę św. w intencji małżeństw obchodzących w tym roku pierwszą, 5, 10, 15, 25 i kolejne okrągłe rocznice zawarcia związku małżeńskiego. Małżeństwa, które uczestniczyły w tej uroczystości odnowiły przyrzeczenia małżeńskie i na zakończenie otrzymały okolicznościowe dyplomy pamiątkowe. * O 18.00 w Filharmonii Pomorskiej odbył się koncert charytatywny „Głosy dla Hospicjum”.

7.10 - przypadał XXXI odpust parafialny. Główne celebracje pod przewodnictwem ks. bpa Bogdana Wojtusia rozpoczęły się o 18.30 przy grobie pierwszego proboszcza śp. ks. Zygmunta Trybowskiego. Ks. bp Bogdan Wojtuś wygłosił okolicznościowe kazanie (patrz str. 8-10)

12.10 - odbył się XIV Dzień Papieski i III Karoliada. Świętowano od 16.00 w bydgoskiej hali „Łuczniczka” i trwały zmagania sportowe reprezentacji dekanatów diecezji bydgoskiej. Całość uroczystości zakończył koncert galowy, którego gwiazdą był zespół „Raz, Dwa, Trzy”.

18.10 - obchodzono w Bydgoszczy 50-lecie duszpasterstwa akademickiego, przy licznych udziałach studentów i DA „Martyria” i SMA „Pokolenie”. Gościem specjalnym był prymas Polski ks. abp Wojciech Polak. Z tej okazji na Domu Polskim przy ul. Grodzkiej 1 odsłonięto tablicę pamiątkową. Ukazało się też pamiątkowe wydanie książkowe dokumentujące minione 50 lat pt. „Bydgoskie Duszpasterstwo Akademickie 1964-2014” pod redakcją Edwarda Małachowskiego, a wydane przez Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Pokolenie” i Centrum Promocji i Reklamy ReMedia Piotr Florek Bydgoszcz.

22.10 - zainaugurowano w naszej Bazylice przygotowania do Świątowych Dni Młodych - zaplanowane w Krakowie od 26 do 31 lipca 2016 r., które w Bydgoszczy potrwać od 20 do 24 lipca 2016 roku pod hasłem „Golgota Bydgoszcz”.

23-24.10 - odbyła się VI Diecezjalna Pielgrzymka do Częstochowy, którą prowadził ks. Wojciech Retman.

26.10 - przeżywaliśmy w naszej parafii niedzielę hospicyjną. Z tej okazji gościliśmy ks. Jana Kaczkowskiego, dyrektora Hospicjum w Pucku. Ks. Jan skierował do nas okolicznościowe kazanie (patrz str. 5), zaś sam zmaga się z chorobą nowotworową. Wspólnie z Katarzyną Jabłońską napisał książkę „Szału nie ma, jest rak”, którą wraz z autogramem autora można było nabyć po mszach św. (rozmowa z ks. Janem na str. 3).

2.11 - odprawiono XXXII Bydgoską Drogę Krzyżową w Dolinie Śmierci przygotowaną przez Duszpasterstwa Akademickie Bydgoszczy. Rozważania do poszczególnych stacji przygotowali studenci z DA „VIATOR” z Bydgoszczy wraz z duszpasterzem o. Krzysztofem Dudziakiem, który prowadził modlitwę na Kalwarii.

4.11 - „Wiatrak” pierwszy raz świętował imieniny Karola Wojtyły. Były słowa, modlitwy, laurki ... (więcej na str. 15).

[dokończenie na str. 7]

DIYŹUR SPOWIEDNICZY (wg przyjętego planu; w miesiącach wakacyjnych stały Konfesjonał jest do dyspozycji penitentów o stałych godzinach z wyjątkiem sobót). * **KORONKA DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO** codziennie o 15.00. * **NOWENNA DO MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY** w każdą środę po Mszach św. o 8.30 i 18.30. * **Godzinki do Miłosierdzia Bożego** w każdy czwartek o 8.00 * **ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU** w każdy piątek 9.00-17.00 w kaplicy. * **INTENCJE MSZALNE** przyjmowane są jedynie w Biurze Parafialnym.

KRZYŻÓWKA

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

	A	B	C	D	E	F	G	H	J	K	L	M
1												
2												
3												
4												
5												
6												
7												
8												
9												
10												
11												
12												

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO: [1E] Czasowo nieobrabiana połać ziemi [2A] Obszywka tkaniny [2J] „Żywe srebro” w starym termometrze [3E] Sute przyjęcie [4A] Fachman naprawiający buty [4J] Potocznie stróż [5E] Zespołowa gra na lodzie [6A] Unosi się nad bagnem [6F] Hazardowa gra w karty [7D] Nazwa kabaretu z naszej parafii [8A] Kolor silnej opalenizny [8F] Gwardzista tureckiego sułtana [9D] Karłowaty koń [10F] Zastąpienie czegoś czymś [11A] Kościelny instrument muzyczny [12F] Straganiarz, ale trochę ładniej.

PIONOWO: [A1] Plac z dwiema bramkami [B6] Kolor karminowy [C1] Obalił reżim Somozy [D6] Tabele z godzinami odjazdu pociągów [E1] Tępa część siekiery [F5] Łączy mostek z łopatką [G1] Bohdan – aktor i piosenkarz [H5] Domena Kołodki i Balcerowicza [J1] Bogini wdzięku [K6] W skrzynce u ogrodnika [L1] Kosmetyczne szczypce [M6] Kangur lub koala.

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło według podanego szyfru. W rozwiązaniu wystarczy podać treść hasła.

Oto szyfr: [(D4, F11, B2, H11, C4, G12, G8, M2) (H10, E3, K9, K4, L3, M12) (F8, L4, D12, H8, M10, G5) (F10, K6, H1, M9) ((C3, K7) (G3) (B2, H9, C11, J10, H5, J12)].

Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do 14. GRUDNIA 2014 r. Rozwiązanie krzyżówki brzmiało: **BASILICUM MINORI MATER DEI REGINAE MARTYRUM**. Nagrodę otrzymuje **Teresa Mrozowska** zam. w Bydgoszczy przy ul. Konf. Barskich. Nagroda czeka w zakrystii.

TELEFONY

• 52 323-48-33	ks. proboszcz Jan	Andrzejczak
• 52 323-48-45	ks. wikariusz Krzysztof	Buchholz
• 52 323-48-44	ks. wikariusz Piotr	Wachowski
• 52 323-48-42	ks. wikariusz Tomasz	Budnik
• 52 323-48-46	ks. wikariusz Wojciech	Retman
• 52 323-48-41	ks. wikariusz Wojciech	Janusiewicz

BIURO PARAFIALNE

- 52 323-48-34 lub 52 346-76-25 (pn/pt 9.00-10.00 i 16.00-17.00)

Skład ukończono i oddano do druku 27. listopada 2014 r. Następane wydanie „Na Oścież” planowane jest w grudniu 2014 r.



Miesięcznik parafialny „Na Oścież”

Redaguje kolegium, ks. Wojciech Retman (asystent kościelny) * Adres: ul. Bołtucia 5, 85-796 Bydgoszcz; naosc@mbkmlp.pl * www.naosciez.pl
* Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów, skrótów i redakcji materiałów * Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy.

KSIĘGI GOLGOTY (IX)



Na Kalwarii Bydgoskiej - Golgocie XX Wieku pojawiły się przy poszczególnych stacjach otwarte księgi z nazwami stacji i propozycjami rozważań. W poprzednim wydaniu zaprezentowaliśmy VIII Stację. W tym odcinku przedstawiamy IX Stację.



STACJA IX

PAN JEZUS UPADA

POD KRZYŻEM PO RAZ TRZECI

Otwarta księga nosi napis:

Jezu, usuń terror, wyzysk, systemy zniewolenia i uzależnienia.

Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie.

Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Zbliżasz się już do końca Panie i kolejny raz upadasz pod ciężarem krzyża, to znaczy pod ciężarem naszych grzechów. Oficjalnie zanotowano trzy upadki pod krzyżem, ale ile ich było w rzeczywistości – nie wiemy. I coś powiedzieć wobec bezmiaru tego męczeństwa. Ten trzeci upadek naszego Zbawiciela to obraz takiego upadku, z którego nie chcemy lub nie mamy siły się podnieść.

Panie Jezu, ulituj się nad ludźmi uwikłanymi w sekty, w nałogi, żyjących w patologiiach seksualnych. Zachowaj młode pokolenie od takich upadków. Pomóż powstać tym, którzy utracili nadzieję i nie mają siły podnieść się z grzechów. Dobry Panie Jezu, pomnij na umierających w samotności 40 tysięcy męczenników – mieszkańców naszego miasta, którzy zamordowani zostali na bydgoskiej ziemi, na wszystkich frontach wojny i w obozach koncentracyjnych. Oddali swe życie za Boga i Ojczyznę.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Fred

rozważanie **Barbara Rakowska-Miła**,
fot. **Mieczysław Pawłowski**

książka MELCHISEDEC odpowiada

Skąd i na jakiej podstawie powstało ustalenie że pewne modlitwy odmawia się publicznie a pewne jedynie prywatnie. Dlaczego tak jest?

Teodor

„W praktyce nie istnieje modlitwa abstrakcyjna. Zawsze modlą się konkretni ludzie. Ich modlitwa karmi się pobożnością wspólnoty, w której żyją, i ze swej strony ubogaca modlitwę wspólnoty. Stąd w każdej epoce występują razem tak modlitwy wspólnoty jak i jednostek, ale nie są to formy niezależne. Istnieje pomiędzy nimi związek nawet wówczas, gdy wierzący modli się zupełnie sam i w osobistej intencji.

Modlitwa oficjalna o charakterze wspólnotowym należała początkowo do funkcji wódza, kapłana lub proroka. W społeczności i religii judaistycznej interes i odpowiedzialność jednostki utożsamiają się prawie całkowicie z interesem i odpowiedzialnością wspólnoty. Dlatego też w starożytnym Izraelu modlitwa prywatna nie pojawia się często.

W najstarszych tradycjach modlą się przede wszystkim patriarchowie (por. Rdz 15, 2; 32, 10–13). Wstawiają się za innych jako potężni pośrednicy: Mojżesz (por. Wj 5, 22n; 32, 11–13), Jozue (por. Joz 7, 7–9), sędziowie (por. Sdz 6, 36n; 16, 28), monarcha (por. 1 Sm 14, 41; 2 Sm 7, 18n) i wódz w epoce monarchii (por. Ezd 9, 6n; 2 Mch 1, 24n). Wstawiającymi się za ludem są kapłani,

lewici, prorocy (por. Rdz 20, 7; 1 Krl 17, 20n). Ich modlitwę można nazwać reprezentacyjną.

Paralelnie do modlitwy oficjalnej rozwija się modlitwa jednostki, kiedy to wierzący modli się sam za siebie (por. Rdz 24, 12–14), bo odkrywa, że każdy może wzywać Jahwe bez żadnego pośrednictwa. W Psalmach mamy przykłady modlitwy wspólnotowej i prywatnej. Wszystko, co przydarza się jednostce w jej sferze prywatnej, ma reperkusje społeczne. Nie da się też zaprzeczyć, że wiele Psalmów jest bezpośrednim wyrazem osobistej sytuacji i prywatnej pobożności. Ich całkowita anonimowość pozwala je przypisać jakiemukolwiek członkowi narodu.”

Takim momentem istotnym zaistnienia modlitwy wspólnotowej i osobistej była chwila, kiedy Chrystus uczy swoich uczniów modlitwy „Ojcze nasz”, ale każdy moment, kiedy Jezus się modlił był już jakimś wprowadzeniem w rzeczywistość modlitwy. Dopelnieniem i zwieńczeniem tego procesu była na pewno Ostatnia Wieczerza (Eucharystia jest najdoskonalszą „modlitwą”/szeroko rozumianą/ i wspólnotowa i osobista) i oczywiście całe misterium paschalne. Dzieje Apostolskie mówią już o trwaniu „jednomyślnie na modlitwie” (1,14), a po zesłaniu Ducha Św. pierwotna wspólnota w Jerozolimie trwa w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i modlitwie (Dz 2, 42), co pokazuje nową jakość, która cechuje rozwijający się Kościół. #



Fordoński
Zakład Pogrzebowy
Marek Pawłowski

ul. Rataja 2a,
tel. 52 52 56 487

ul. Wyzwolenia 5,
tel. 52 52 22 373

kom. 600 032 525

KOMPLEKSOWA
OBŚŁUGA
CAŁODOBOWA

Gwarantujemy niskie ceny
i uroczyście pochówek

CHELATACJA

nowa metoda leczenia zmian miażdżycowych

NZOZ „FOR-MED”

ul. Wańkowicza 3, Bydgoszcz,
tel. 604 450 000

www.bydgoszcz.chelatacja.com

Plus | **102,6 FM**
radio



Diecezjalny Ośrodek
Duszpasterstwa Akademickiego
„MARTYRIA”
ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz,
tel./fax. (052)323-48-10,
<http://www.martyria.pl>

USŁUGI

DORABIANIE KLUCZY

patentowe * podklamkowe * samochodowe * Gerda * przerabianie wkładek * do nowych skrzynek pocztowych itp.

NAPRAWA OBUWIA

OSTRZENIE NARZĘDZI

nożyczki * noże * sekatory

SPRZEDAŻ

zamek * klódek * akcesoriów elektrycznych * baterii * wymiana baterii w zegarkach * naprawa pilotów i inne

ZAPRASZAMY

od poniedziałku do piątku

10.00 - 17.00

Bydgoszcz

ul. Łochowskiego 4

(klatka druga przy Agencji PKO BP)

tel. kom. 501 404 302

PATYCZKI

Kasia z Lenką zbierają w lesie patyczki. Sprawdzają który jest dłuższy. - Ja bym chciała mieć taki patyczek, że sięgnę aż do nieba - mówi Lenka. - Jak ty chcesz sięgnąć do nieba, to musisz chodzić do kościoła - odpowiada jej Kasia.

PIES CZY OWCA?

Książka na kazaniu o Jezusie dobrym pasterzu zastanawia się kim on - kapłan - jest? - Skoro pasterzem jest Jezus, to ja jestem pieskiem, bo pilnuję stada, by się nie rozprasało. Wnuczek (lat 5), słysząc to, mówi do Babci: - Książka też jest owieczką!



fot. Wiesław Kajdasz (2X)

28.09.2014 - o 15.00 - w Godzinie Miłosierdzia - na terenie naszej parafii odbyła się modlitwa w łączności z ogólnopolską akcją „KORONKA na ulicach miast świata”



5.10.2014 - o 13.00 celebrowano, tradycyjną już, Mszę św. w intencji jubilatów małżeńskich, obchodzących 1, 5, 10 15, ... rocznicę zaślubin



fot. Wiesław Kajdasz (2X)

7.10.2014 - przypadał doroczny odpust parafialny i XXXI rocznica powstania parafii. Uroczystościom odpustowym przewodniczył ks. bp Bogdan Wojtuś z Gniezna



12.10.2014 - przypadał XIV Dzień Papieski i III Karoliada. Z tej okazji w hali sportowej „Łuczniczka” w Bydgoszczy odbyło się wiele imprez



fot. Wiesław Kajdasz

13.10.2014 - w kaplicy odbyło się spotkanie z o. Adamem Szustakiem (OP) na temat „Jaki jest prawdziwy mężczyzna, a jaka jest prawdziwa kobieta?” Zgromadziło wiele osób i prowadzone dynamicznie i z humorem

fot. Mieczysław Pawłowski



18.10.2014 - z udziałem Prymasa Polski ks. abpa Wojciecha Polaka świętowano Złoty Jubileusz istnienia i działania duszpasterstwa akademickiego w Bydgoszczy. Na pamiątkę jubileuszu odsłonięto na Domu Polskim pamiątkową tablicę



fot. Wiesław Kajdasz 2X

22.10.2014 - odbyła się w naszej Bazylice inauguracja przygotowań do Światowych Dni Młodzieży pod hasłem „Golgota Bydgoszcz” 20-24.07.2016, które będą w Krakowie od 26 do 31 lipca 2016 r.



2.11.2014 - odbyła się XXXII modlitwa DROGI KRZYŻOWEJ na Kalwarii Bydgoskiej, przygotowana przez duszpasterstwa akademickie w Bydgoszczy. Rozważania przygotowało DA „Viator”, a modlitwie przewodniczył o. Krzysztof Dudziak